Piątek, 11 października 1935 - Nr. 236 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji. Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Obręcz wojsk włoskich zaciska się dokoła Abisynji

Na Północy przygotowania do dalszych operacyj - na Wschodzie krwawe walki

Paryż, 10. 10. (PAT) Z Addis Abeby donoszą: Na froncie północnym odcinka Adua—Aksum—Adigrat **sytuacja nie uległa zmianie.** Po walkach z wojskami włoskiemi, ras Sejum, dowodzący na tym odcinku, zdecydował się ostatecznie **podporządkować taktyce naczelnych władz abisyńskich,** rezydujących w stolicy, to znaczy **wycofać swe wojska do pierwszego łańcucha górskiego.**

Ras Sejum, jak zapewniają w stolicy, na czele swej 100.000 armji zajął stanowisko w **górach naprzeciw Adui,** oczekując na rozkazy cesarza. Ze stolicy wydano surowe rozkazy **nie wszczynania walk z wojskami włoskiemi bez rozkazu.** Jeżeli Abisyńczycy zdołają utrzymać tę taktykę w dalszym ciągu, **nie należy się spodziewać w najbliższym czasie żadnej bitwy na tym odcinku.**

Ras Kassa, stojący na czele 70.000 armji, **nie nawiązał jeszcze kontaktu z armją ras Sejuma.** Ras Ayelu, stojący ze swą 40.000 armją w pobliżu trójkąta, uformowanego przez granice Abisynji, Erytrei i Sudanu, **atakuje Włochów, starając się przeciąć łączność pomiędzy Asmarą a armją włoską, operującą pod Aduą.** W Addis Abeba ponownie mówią o **zajęciu przez Abisyńczyków Adi Kaie.**

Władze miasta Adi Kaie, sympatyzujące z Abisynją, miały rzekomo potajemnie wpuścić ich do miasta.

Główna uwaga w tej chwili zaczyna się zwracać **na odcinek południowy,** gdzie wojska włoskie **rozpoczęły ofenzywę wzdłuż rzeki Webbe Schibeli.** Piechota włoska posuwa się naprzód na całym odcinku **frontu w Ogadenie,** wspomagana silnie przez eskadrę samolotów bombardujących.

Asmara, 10. 10. (PAT) Lewe skrzydło północnej armji włoskiej pod wodzą gen. Santini **posunęło się we wtorek o 15 km na południowo-wschód od Adigratu i dotarło do Edaga Iwua,** gdzie spotkało się z silnym oporem, **który złamano.** Grupa wojsk gen. Maravigna **obsadziła wszystkie szczyty i przełęcze na północno-wschód i na wschód od Adui.**

Wojska ras Sejuma **cofnęły się do doliny Maraft-Szoajtu** w odległości 10 km na wschód od Adui i tam okopały się. Tamże przed dalszym marszem na południe Włosi będą musieli podjąć akcję dla oczyszczenia terenu.

Nieregularne oddziały abisyńskie **ukazały się na północo-zachodzie od Aksum** i niepokoją okolicę rzeki granicznej Setit. Naczelny wódz armji włoskiej generał de Bono zamierza w nocy w czwartek udać się do Adui.

Szalony wyścig nocny na górę Edagohamus

Rzym, 10. 10. (PAT.) Samoloty włoskie stwierdziły, iż w kierunku góry **Edagohamus,** położonej na zachód od Adigratu, posuwają się **silne oddziały armji ras Seyuma.** Ponieważ góra ta jest **ważnym punktem strategicznym,** panującym nad całą okolicą, dowództwo włoskie **wysłało kolumnę askarisów z poleceniem uprzedzenia Abisyńczyków i zajęcia jak najprędzej góry.**

Pomiędzy wojskami włoskiemi i abisyńskiemi odbył się w nocy **szalony wyścig w zupełnej ciemności** przy bardzo niskiej temperaturze i silnym lodowatym wietrze. Wojska włoskie, walcząc z niebywałemi trudnościami, **zdołały pierwsze osiągnąć szczyt góry.**

Ofenzywa włoska w Ogadenie

Paryż, 10. 10. (PAT) Z Addis Abeby donoszą: Ofenzywa wojsk włoskich w Ogadenie **przybiera na sile.** Głównodowodzący wojsk abisyńskich na odcinku południowym, **Nasibu,** donosi do stolicy, że w ataku na pozycje abisyńskie bierze udział **około 50.000 żołnierzy włoskich.** Ataki piechoty poprzedzane są **atakami samolotów niszczycielskich,** które obrzucają bombami pozycje abisyńskie. W akcji bierze udział około 18 samolotów włoskich. Po obu stronach są **już liczni ranni i zabici.**

Paryż, 10. 10. (PAT.) Donoszą z Addis Abeby, iż w wyniku ofenzywy wojsk włoskich w Ogadenie, **zajęta została miejscowość Gerlogubi.**

Korespondenci pism przeciwko ostrej cenzurze wojskowej

Paryż, 10. 10. (PAT.) W związku z wprowadzeniem przez rząd abisyński zbyt surowej cenzurze prasowej w stosunku do korespondentów zagranicznych, pomiędzy dziennikarzami, przebywającymi w Addis Abebie i władzami abisyńskiemi **wybuchł pewnego rodzaju konflikt.** Władze, chcąc ukrócić zbyt fantastyczne wiadomości, jakie w pierwszych dniach korespondenci rozsyłali z Addis Abeby, zwłaszcza na temat bombardowania stolicy, **ograniczyły przedewszystkiem długość depesz do 100 słów,** poddając je pozatem **cenzurze politycznej i wojskowej.**



NASTĘPCA TRONU ASFON
Głównodowodzący abisyńskich sił zbrojnych w prowincji Dessie, z młodszym bratem księciem Harraru.

Korespondenci dzienników anglo-amerykańskich zwrócili się wobec powyższego do władz o złagodzenie zarządzeń, grożąc w przeciwnym razie, że zażądają od swych redakcyj **odwołania ich.** Władze abisyńskie postanowiły rozpatrzeć żądanie, a ponieważ sprawa oparła się o negusa, spodziewają się, że **uwzględni on życzenia prasy,** której znaczenie całkowicie docenia. Korespondenci w równej mierze skarżą się **na cenzurę władz włoskich w Somali i Erytrei.**

Posłowie i Senatorowie Ziemi Pomorskiej u p. Wojew. Kirtiklisa

Reprezentacja parlamentarna Pomorza pracować będzie w duchu najistotniejszych potrzeb naszej dzielnicy

Celem zapoczątkowania przyszłych prac na terenie Sejmu i Senatu, pp. **Senatorowie i Posłowie Ziemi Pomorskiej,** jako zorganizowana grupa regjonalna pomorska, **przedstawili się w dniu dzisiejszym p. Wojewodzie Pomorskiemu.**

Przy tej okazji odbyła się **aktualna i ciekawa wymiana zdań** między pp. Senatorami i Posłami a p. Wojewodą na temat **formy pracy na terenie Pomorza i najbliższych zadań, których realizatorami mają być przedstawiciele społeczeństwa pomorskiego na terenie Sejmu i Senatu.**

Poszczególni pp. Senatorowie i Posłowie wyrazili p. Wojewodzie słowa uznania za **objektywne i neutralne ustosunkowanie się władz administracyjnych w akcji wyborczej,** deklarując ze swej strony **współpracę z p. Wojewodą** przy zachowaniu swej całkowitej samodzielności poselskiej, a to w zrozumieniu ciążącej na nich odpowiedzialności za dalszy rozwój Państwa i wykonanie testamentu Marszałka. Przytem wyrazili pp. Senatorowie i Posłowie **uznanie p. Wojewodzie za Jego wielkie zrozumienie potrzeb ludności pomorskiej** i za jego serdeczny stosunek do ludności **rdzennie pomorskiej.**

W toku rozmów zaznaczyli obecni, że uważają się za reprezentantów całej ludności pomorskiej bez względu na zapatrywania i przekonania polityczne i że będą dążyć do **zrealizowania najżywotniejszych potrzeb społeczno-gospodarczych ludności pomorskiej** i wierzą, że przez swoją działalność skupią wokoło siebie na odcinku społeczno-gospodarczym najszersze warstwy ludności.

Pan Wojewoda w zupełności podzielił słuszność stanowiska przedstawionego przez pp. Senatorów i Posłów pomorskich, deklarując gotowość **popierania wszelkich poczynań grupy regjonalnej pomorskiej,** zmierzającej do realizacji zamierzeń społeczno-gospodarczych, podyktowanych logiką życia, potrzebami i rozwojem Pomorza, jako jednej z najważniejszych dzielnic Państwa.

Pan Wojewoda podkreślił **wielkie zadania, ciążące na pomorskiej reprezentacji parlamentarnej** ze względu na niezwykle ważny problem morza i zaplecza pomorskiego z punktu widzenia interesu ogólno-państwowego. Przedstawiciele Ziemi Pomorskiej winni jednak pamiętać o tem, że są **twórcami nowej rzeczywistości polskiej,** stworzonej przez śmierć Marszałka Piłsudskiego.

Zebrani pp. Senatorowie i Posłowie zapewnili p. Wojewodę, że w założeniu swych prac będą się kierowali **wytycznemi, przekazanemi testamentem Marszałka Piłsudskiego.** Pozatem poruszony został szereg bardzo aktualnych zagadnień bieżących, jak **zagadnienie robotnicze, Fe-Pe-Ge w Grudziądzu** i inne.

Katastrofa włoskiego samolotu

Addis Abeba, 10. 10. (PAT) Na górę Atale pod Aksum **spadł samolot włoski.** Dwóch lotników **zabiło się na miejscu,** a dwaj są ranni.

Piechota włoska w Ogadenie **posunęła się naprzód pomiędzy Gerlogubi a Sorahai.**

Pogłoski o powstaniu przeciwko Włochom w Trypolisie

Aleksandrja, 10. 10. (PAT.) Wśród zamieszkałych tu Trypolitańczyków krążą uporczywe pogłoski **o rozruchach w południowej Trypolitanji.** Oddziały powstańcze są rzekomo uzbrojone **w dalekonośne karabiny** i mają poddostatkiem naboi oraz wielbłądów i koni. Garnizony włoskie **wycofały się już z paru miejscowości.** Mówią również, że wśród powstańców jest **sporo ochotników z krajów sąsiednich.**

Gubernator wysp Kanaryjskich zamordowany

Madryt, 10. 10. (PAT.) Gubernator cywilny Teneryfy i wysp Kanaryjskich **Fernandez Diez został zabity strzałami z rewolwerów przez nieznanych sprawców.** Szczegółów brak.

Liga Narodów uchwaliła sankcje wobec Włoch

Specjalna komisja zajmie się ich koordynacją

Genewa, 10. 10. (PAT). Na przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów jako pierwszy mówca zabrał głos **przedstawiciel Włoch baron Aloisi.** Omówiwszy obszernie rolę Włoch w utrzymaniu pokoju w Europie, mówca poruszył eksterminacyjną politykę Abisynji, która nie wypełnia swoich zobowiązań i zapytuje, dlaczego do Abisynji nie zastosowano art. 16 paktu. Abisynja, zdaniem mówcy, **nie może korzystać z tych samych praw co państwa cywilizowane,** wobec czego zrealizowanie dzieła cywilizacji tego kraju **winno być powierzone narodom, stojącym na wyższym szczeblu rozwoju.**

Dalej mówca polemizuje z poglądem, że między akcją włoską a paktem Briand-Kelloga istnieje sprzeczność i zaznacza, że droga dla Ligi Narodów jest jasna, a mianowicie: 1). należy stosować jednaką miarę do wszystkich państw, 2) sharmonizować postanowienia paktu w jego całokształcie.

Na posiedzeniu popołudniowem przewodniczący Benesz przedstawił opracowany przez prezydjum **projekt uchwały o utworzeniu komisji koordynacyjnej do spraw sankcyj.**

W dyskusji nad tym wnioskiem zabrał głos **delegat Chile Porto Segure,** który wskazał, że **jedynym celem sankcyj winno być przywrócenie pokoju.** Mówca oświadcza, że głosować będzie **za wnioskiem** z ubolewaniem, gdyż Chile jest oddawna w przyjaznych stosunkach z Włochami. **Delegat Equadoru** oświadcza, że jego państwo **poprze wniosek. Delegat Wenezueli** sądzi, iż Liga winna zgłosić się do stron walczących **z ostatnim apelem.** Mówca **popiera wniosek,** dodając, że przedstawi komisji trudności, z jakiemi będzie musiała walczyć przy stosowaniu sankcyj. **Delegat Jugosławji Parycz** w imieniu trzech państw Małej Ententy oświadczył, że w danym wypadku chodzi tylko o ścisłe zastosowanie paktu, wobec czego **Mała Ententa wniosek poprze.**

W imieniu porozumienia bałkańskiego **delegat Grecji Maksimos** również motywuje głosowanie na rzecz uchwały, jako aktu wierności dla paktu Ligi. Po przemówieniach delegatów **Urugwaju i Peru** nastąpiło głosowanie, w którego wyniku **większością 51 głosów przeciw jednemu — Włoch, przy wstrzymaniu się Austrji i Węgier uchwalono rezolucję o komitecie koordynacyjnym dla zastosowania sankcyj.** Posiedzenie zamknięto o godz. 18,30.

Akt oskarżenia odsłania kulisy zamordowania min. Pierackiego

Rewelacyjne szczegóły o roli poszczególnych uczestników krwawej zbrodni

(o) Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.) Dowiadujemy się o nowych rewelacyjnych szczegółach, **dotyczących zamordowania ś. p. ministra Pierackiego przez członków organizacji OUN,** jakie w przygotowaniu i dokonaniu zbrodni odegrały niektóre osoby. Wszyscy oskarżeni, którzy 18 listopada staną przed Sądem Okręgowym, oskarżeni są **o należenie do OUN, mające na celu oderwanie od Polski południowo-wschodnich połaci kraju.**

Siedmiu pierwszych oskarżonych stoi pod zarzutem **udzielenia pomocy w zabójstwie i umożliwienia mordercy ucieczki.** Inwigilacja ministra Pierackiego rozpoczęła się w roku 1933. Rozkaz miał wyjść **od naczelnych władz OUN już wcześniej.** Inwigilację ministra Pierackiego prowadził w Warszawie osk. **Mikołaj Łebed,** absolwent gimnazjum we Lwowie. Rolę łącznika pomiędzy wyższemi władzami OUN a Łebedem w czasie pobytu w Warszawie odgrywał inż. **Bohdan Pidhajny,** który skontaktował mordercę **Grzegorza Maciejkę z Banderą,** studentem politechniki lwowskiej.

Zbrodniarz udaje się do Warszawy

Morderca ministra Pierackiego, członek OUN, **20-letni Maciejko,** praktykant cynko-litograficzny ze Lwowa, otrzymał rozkaz udania się do Warszawy i zamordowania ministra Pierackiego w maju 1934 roku od Stefana Bandery. Bandera utrzymywał łączność z przeprowadzającym na terenie Warszawy wywiad Łebedem i **dostarczył mu pieniędzy.** Do zadań jego należało pozatem **przygotowanie kryjówek w zakonspirowanych mieszkaniach.**

Bandera wyprawił Maciejkę do Warszawy, wręczając mu **automatyczny pistolet, pieniądze, fałszywy dowód osobisty i udzielając mu wskazówek, w jaki sposób ma spotkać się z Łebedem.** Maciejko miał rozkaz **zabicia ministra Pierackiego zapomocą rewolweru albo bomby.**

Po przybyciu do Warszawy około 7 maja ub. r., a więc mniejwięcej na tydzień przed zbrodnią, **Maciejko spotkał się z Łebedem,** który dostarczył mu **bomby** i udzielił dalszych wskazówek. Na krótko przed zbrodnią **wskazał mu osobę ministra Pierackiego,** którego dotychczas Maciejko nie znał. Pomocnicą Łebeda w śledzeniu ministra Pierackiego była **23-letnia Darja Hnatkiwska,** maturzystka gimnazjum ze Lwowa.

Jak zorganizowano ucieczkę?

Ucieczka Maciejki była zorganizowana zawczasu. Nad przygotowaniem zakonspirowanych mieszkań dla mordercy czuwał 25-letni **Iwan Maluta.** Po dokonaniu zabójstwa i ucieczce z ul. Foksal, **Maciejko wyjechał z Warszawy do Lublina i ukrywał** się w mieszkaniu 28-letniego studenta **Jakóba Czernija.** Po przenocowaniu w Lublinie Maciejko **pojechał do Lwowa.** Tam ukrywał go 25-letni robotnik **Eugenjusz Kaczmarski.** Maciejko ukrywał się we Lwowie **do końca czerwca i przez cały lipiec.**

Maluta, który torował mu drogę do dalszej ucieczki, oddał zabójcę pod opiekę 21-letniej **Katarzyny Zaryckiej,** studentki politechniki lwowskiej, która z polecenia Maluty udzieliła Maciejce schronienia w **Jamnej koło Tatarowa w województwie stanisławowskiem.**

Była to **ostatnia kryjówka Maciejki w Polsce.** 5 sierpnia 1934 roku w godzinach popołudniowych **Maciejko przekroczył granicę czechosłowacką, dokąd towarzyszyła mu Zarycka.** Przez granicę przeprowadził ich oboje aplikant adwokacki **Jarosław Rak.** Po ucieczce z Polski Maciejko schronił się **w Jasinie na terenie czechosłowackim.** Dotychczas **nie dostał się on do rąk władz polskich.**

Rak oddał Maciejkę w Czechosłowacji pod opiekę **wybitnego działacza OUN Jarosława Baranowskiego,** brata jednego z morderców Hołówki, skazanego na 10 lat i ostatnio zmarłego w więzieniu Świętokrzyskiem. Tymczasem Łebed i Hnatkiwska **uciekli do Gdańska i ukrywali się u zamieszkałego tam członka OUN Andrzeja Dedyny.** Po opuszczeniu Gdańska Łebed wyjechał do Niemiec, tam jednak **został aresztowany i wydany Polsce.**

Hnatkiwska wróciła do Polski i ukryła się w okolicach Kossowa, **gdzie ją również aresztowano.**

Główni winowajcy

W toku śledztwa ustalono, ponad wszelką wątpliwość, że rozkaz zabicia ministra Pierackiego **wyszedł z Prowidu (naczelne kierownictwo) OUN, urzędującego zagranicą, inicjatorami zbrodni zaś byli prezes Prowidu Eugenjusz Konowalec, referent bojowy OUN Eugenjusz Semnyk i b. rotmistrz wojsk ukraińskich Rycko Jary.** Na tej zasadzie polskie władze prokuratorskie **rozesłały listy gończe za inicjatorami morderstwa.**

Akt oskarżenia wydrukowany został w książce, zawierającej **110 stron druku.** Wymienia on nazwiska **144 świadków i kilku ekspertów.** W skład kompletu sądzącego wejdą: przewodniczący **Posemkiewicz,** sędziowie **Dębicki i Wiszniewski** oraz sędzia **Cichowski,** jako zapasowy. Oskarżać będzie prokurator apelacyjny **Rudnicki** i prokurator S. O. do spraw szczególnej wagi **Żeleński.** Proces odbędzie się **przy drzwiach otwartych.**

Zmiany na wyższych stanowiskach wojskowych

(o) Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.) Szefem drugiego oddziału Sztabu Głównego mianowany został **pułk. dypl. Połczyński,** ostatnio dowódca 5 p. p. leg. w Wilnie. Dowódca 3. dywizji piechoty w Zamościu **gen. Bortnowski ma być mianowany inspektorem armji.**

Dowódca 12 dyw. piechoty **Dowoyno-Sołłobub** przechodzi w stan spoczynku. Dowódcą 12 dyw. piechoty ma być mianowany **pułk. dypl. Gustaw Paszkiewicz,** były dowódca Szkoły Podchorążych Piechoty, a ostatnio dowódca piechoty dywizyjnej w Jarosławiu.

Góra Piłsudskiego w podbiegunowej Ziemi Torrela

Warszawa, 10. 10. (PAT). Komitet organizacyjny pierwszej polskiej wyprawy na Spitzbergen otrzymał od rządu norweskiego wiadomość o **zatwierdzeniu nazw polskich,** nadanych przez członków wyprawy nowoodkrytym częściom Ziemi Torrela. W szczególności zatwierdzone zostały nazwy: **„Góra Piłsudskiego"** — dla łańcucha górskiego poraz pierwszy zbadanego przez polską ekspedycję. **„Lodowiec Polaków", „Płaskowzgórze (plateau) Amundsena", „Góra Kopernika", „Góra Curie Skłodowskiej", „Góra Staszica", „Gran Stanisławskiego", „Szczyt roku 1934"** — dla najbardziej wgłąb lądu położonego szczytu, zbadanego przez wyprawę polską.

Huragan przewrócił wieżę radjostacji w Kolonji

Berlin, 10. 10. (PAT) W całej Nadrenji **szalał dziś orkan,** wyrządzając miejscami olbrzymie spustoszenie. **Wieża radjostacji kolońskiej w Langenberg, wysokości 102 m, zawaliła się.** Radjostacja nie działa. Wieża posiadała konstrukcję drewnianą i oparcie żelazobetonowe. Budowana była przed pół rokiem.

Na wybrzeżu morza Północnego przeszedł również silny orkan. W Bremie wicher **wyrządził wielkie szkody.** W jednym z parków **zabity został spadającą gałęzią jeden człowiek.**

Świetny wyczyn „wodnego" narciarza

23 km po rozfalowanem morzu

Szczecin, 10. 10. (PAT.) W tych dniach odbyła się ciekawa próba nowego wynalazku. Niemiec **Ernst Neumann** przeszedł na **nartach wodnych** własnej konstrukcji przez morze Bałtyckie **z wyspy Usedom na wyspę Rugję,** przebywając pomimo dosyć dużej fali, **przestrzeń 23 km w ciągu 5 godzin.**

Armja grecka żąda restauracji monarchji

Rząd Tsaldarisa ustąpił — Gen. Kondylis premjerem

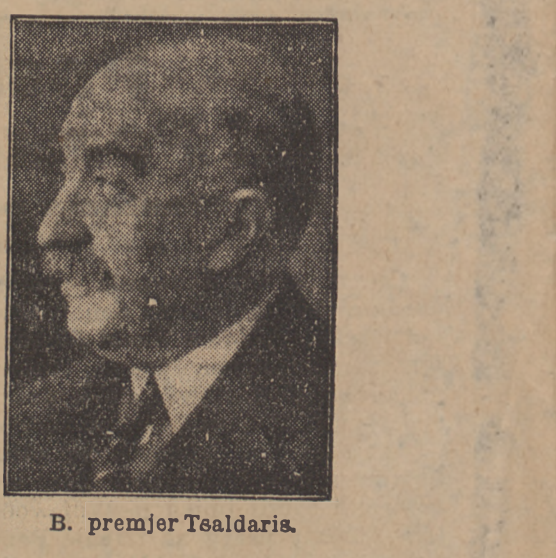
Anteny, 10. 10. (PAT). Wyżsi oficerowie armji greckiej zjawili się dzisiaj u premjera Tsaldarisa i zażądali od niego natychmiastowego przywrócenia monarchji w drodze głosowania zgromadzenia narodowego. Po tem demarche oficerów zwołane zostało posiedzenie rady ministrów, na którem rząd podał się do dymisji.

Wyżsi oficerowie zwrócili się do gen. Kondylisa z prośbą, ażeby stanął na czele rządu. Generał Kondylis przychylił się do tej prośby. Najbliższymi współpracownikami gen. Kondylisa są: Papagos, Reppas i Ekonomu. Zgromadzenie narodowe, jak przypuszczają, zbierze się w celu uchwalenia restauracji monarchji. W mieście panuje spokój.

Białogród, 10. 10. (PAT). Z Aten donoszą: Rząd Kondylisa jutro popołudniu po zaprzysiężeniu stanie przed zgromadzeniem prawodawczem, które **wypowie się w sprawie zniesienia ustroju republikańskiego.** Kondylis zostanie **regentem** do chwili zakończenia plebiscytu t. zn. do 3 listopada. W wywiadzie prasowym Kondylis oświadczył, iż **stanął na czele rządu na życzenie armji.**

Białogród, 10. 10. (PAT). Agencja Havasa podaje następujący pełny skład nowego rządu greckiego: premjer i minister finansów — **Kondylis,** wicepremjer i minister spraw zagr. **Teotokis,** min. spr. wojsk. **gen. Sapagos,** min. marynarki **Dusmanis,** min. lotnictwa **Nikoloidis,** min. spr. wewn. **Spinos,** sprawiedl. **Kloros,** min. gospod. narod. **Daeris,** min. komunik. **Maromihailis,** podsekr. stanu w min. spr. wojsk. **Merkulis.**

Białogród, 10. 10. (PAT.) Agencja Avala donosi: **Ustrój republikański w Grecji został zniesiony.** Stan oblężenia ogłoszono w całym kraju. Gen. Kondylis stanął na **czele** nowego rządu, który złoży przysięgę po południu na zgromadzeniu narodowem.



B. premjer Tsaldaris.

Premjer gen. Kondylis po utworzeniu rządu oświadczył korespondentowi agencji Avala w Atenach co następuje: Rząd, na którego czele stoję **przeprowadzi plebiscyt.** Ustrój republikański **będzie zniesiony jeszcze dziś uchwałą zgromadzenia narodowego.** Plebiscyt odbędzie się **dnia 3 listopada.** Obecna rada ministrów pełnić będzie **swe** obowiązki aż do zakończenia **plebiscytu.**

Co czynić w razie zagubienia tymczasowych zaświadczeń Pożyczki Inwestycyjnej?

Warszawa, 10. 10. (PAT). W związku z szeregiem wypadków **kradzieży lub zagubienia tymczasowych świadectw 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej,** Ministerstwo Spr. Wewnętrznych zawiadomiło wszystkie podległe mu placówki subskrypcyjne, że subskrybenci, zawiadamiający o kradzieży lub zagubieniu tymczasowych świadectw, winni do podania załączyć **protokół władz policyjnych o złożeniu zawiadomienia o zgubieniu świadectwa.**

Przy wydawaniu obligacyj tym subskrybentom będą oni **skrupulatnie legitymowani** oraz muszą przedstawić **wszystkie kwity na wpłatę poszczególnych rat.** O ile w międzyczasie padnie premja na numer obligacji, której właściciel utracił tymczasowe świadectwo, to wypłata premji **będzie wstrzymana do chwili wręczenia subskrybentowi obligacji.** Duplikaty świadectw tymczasowych, ani też zaświadczeń przez placówki subskrypcyjne, wydawane nie będą.

Powrót Wilna na Ojczyzny łono

W 15-tą rocznicę oswobodzenia Wilna

W chwilach najcięższych dla Polski, gdy zaledwie odzyskana niepodległość odrodzonego po półtora wiekowej niewoli państwa zdawała się tonąć w potopie bolszewickim, Litwa, stworzona z łaski „Ober - Ostu", zawarła w dniu 12 lipca 1920 r. z Sowietami sojusz i wystąpiła orężnie, zagarniając Wilno i przystępując do realizacji planu wielkiej bitwy, obejmującej nietylko Wilno, ale i Grodno, Lidę i Słonim.

Już podczas trwania bitwy warszawskiej Naczelny Wódz Marsz. Józef Piłsudski wybiegał myślą ku Wilnu, wydając **18 sierpnia rozkaz,** by z 5-ej i 1-ej armji jaknajśpieszniej wyciągnąć 41 suwalski pułk piechoty i 19 dywizję piechoty, zwaną dawniej dywizją litewsko-białoruską. Stało to w związku z już wtedy powstałym zamiarem, by 41 pułk, jako sformowany z ochotników Suwalszczan, wysłać do rodzinnego zakątka dla oswobodzenia go od najazdu sowiecko-litewskiego.

W dniu 29 sierpnia Naczelne Dowództwo zawiadomiło dowództwo 2 armji, iż przygotowuje się w najbliższych dniach do przesunięcia wojsk w kierunku północno - wschodnim i nakazało zwrócić się do oddziałów litewskich na Suwalszczyźnie z żądaniem, by ją opróżniły, a jeżeli nie zechcą, aby je wyrzucić siłą. Zadanie to otrzymał 41 suwalski p. p. i 4 brygada kawalerji. Wspomniany rozkaz dzielił wojsko na formacje regularne i nieregularne. Do tych ostatnich zostały zaliczone 212 p. ułanów, 211 p. ułanów mjr. Dąbrowskiego, Dywizja Ochotnicza i 1 Dywizja litewsko - białoruska. Rozkaz ten objaśniał: „Podział na formacje regularne i nieregularne uwarunkowany jest trudnościami natury politycznej, związanemi z dalszą akcją poza t. zw. granicą państwową Polski".

Trudności te polegały na tem, że koalicja, która pospieszyła się już z wysłaniem alianckiej komisji wojskowo-dyplomatycznej do Wilna, zajętego przez wojska sowieckie i litewskie, sprzyjała raczej podtrzymywanym przez Niemcy ambicjom litewskim, aniżeli słusznym żądaniom polskim. Do zatargu polsko-litewskiego wmieszała się w dodatku Liga Narodów, która wysłała na miejsce także od siebie komisję wojskową. W tych warunkach nie mogło dojść do ugodowego porozumienia między Polską a Litwą.

Już w drugiej połowie września Marsz. Piłsudski przystąpił do wykonania zamiarów, związanych z oswobodzeniem Wilna. Czasu było mało, gdyż z zewnątrz oddziaływało zbyt wiele czynników, które mogły pokrzyżować plany Naczelnego Wodza. Przedewszystkiem chodziło mu o wybranie dowódcy, któryby mógł wykonać niezmiernie trudne zadanie. **Został nim gen. Lucjan Żeligowski,** o którym Marsz. Piłsudski wspominał w odczycie wygłoszonym w 1923 r. w Wilnie:

„Wybrałem generała, co do którego byłem najbardziej pewny, że mocą swego charakteru potrafi utrzymać się na należytym poziomie i że poleceniom i żądaniom rządu nie będzie, zarówno jak poleceniom i żądaniom moim opierać się w pracy wojskowej".

Okoliczność sprzyjającą stanowiło jeszcze to, że gen. Żeligowski pochodzi z Wileńszczyzny i jest silnie związany z Kresami.

Dnia 1 października przybył gen. Żeligowski **do Białegostoku,** gdzie znajdował się wówczas pociąg Marsz. Piłsudskiego, i tutaj zapadły brzemienne w skutki decyzje. I Naczelny Wódz przewidział już poprzednio zgrupowanie dostatecznych sił, zdolnych do przeprowadzenia akcji zajęcia Wilna. Trzonem tej grupy miała być 1 Dywizja litewsko-białoruska, która od południa dnia 6-go października znajdowała się w okolicy Woronowa, Butrymańców i Bieniakoń. Posiadała ona łączność z 3 brygadą jazdy w okolicy Ejszyszek, a 3 dywizją legj. w okolicy Taboryszek. Oprócz niej w skład grupy gen. Żeligowskiego wchodziły, względnie miały wejść: oddziały wydzielone z dywizji Ochotniczej, 3 brygada jazdy oraz 211 i 13 pułki ułanów.

W dniu 7 października rano, po wysłuchaniu mszy św., odbyła się **odprawa oficerów sztabu dywizji w Woronowie,** na której generał podał do wiadomości, iż dywizja wraz z innemi oddziałami pod jego dowództwem ruszy na Wilno. O godz. 8 m. 30 gen. Żeligowski oraz gen. Rządkowski, d-ca dyw. litewsko-białoruskiej, i kilku oficerów udali się do Ejszyszek, gdzie zebrały się oddziały, przybyłe z Dywizji Ochotniczej. Tutaj odbyła się odprawa oficerów. Wzięli w niej udział: płk. Dziewicki, d-ca 3-ej brygady jazdy, płk. Kunicki, d-ca 11 pułku strzelców granicznych, mjr. Kuczyński, mjr. Kościałkowski, mjr. Bobiatyński, d-ca wileńskiego pułku, i wielu innych. Gen. Żeligowski wyjaśnił zebranym cel i charakter akcji, podkreślając, że dotychczasowe związki z dowództwami zostaną zerwane, wobec czego pozostawił wszystkim swobodę decyzji przyłączenia się do tej akcji.

Moment ten sprawił wielkie wrażenie na obecnych; znalazło się kilku oficerów, którzy w rozterce wewnętrznej, uważając wyprawę za bunt, nie zdecydowali się mimo wyjaśnień i namów na wzięcie udziału. I tak dowódcy oddziałów 3 brygady jazdy nietylko nie zgodzili się iść na Wilno, ale nie oddali też swoich żołnierzy. 211 p. ułanów złożony z ochotników z kresów, który poddał się rozkazom gen. Żeligowskiego, ominął poprostu dowództwo 3 brygady jazdy, o czem płk. Dziewicki zameldował dowództwu 3 armji w dniu 15. X.: „że wyruszył on w kierunku Wilna bez meldowania".

Nastroje ówczesne oświetla najtrafniej d-ca szwadronu strzelców konnych por. Czuczełowicz, który tak o tym momencie wspomina:

„Powiedziano mi, że jestem zbuntowany i należę do wojsk Litwy Środkowej. Rozkazem tym byłem zaskoczony. Na moje zapytanie wyjaśniono mi, że bunt ten jest tylko manewrem politycznym i dzieje się za wiedzą i z rozkazu Naczelnego Wodza. To mi wystarczyło".

Szeregowych nie uświadamiano w tym względzie. Powiedziano im, że teraz pójdą prać Litwinów i zdobywać Wilno, i rozkaz ten wywołał powszechny entuzjazm.

Dnia 8 października o świcie padło hasło: „Ruszamy!"

Wiadomości o sile zbrojnej Litwy nie były dokładne. Obliczano je na około 40.000 ludzi oraz 100 dział. W organizacji wojska litewskiego brali udział oficerowie niemieccy, francuscy i angielscy. W tym czasie w Wilnie znajdowało się wiele urzędów litewskich, rezydowały tutaj wojskowe misje francuska i angielska, poselstwa tych państw oraz poselstwa niemieckie, łotewskie, estońskie i inne. Nastrój Litwinów był podniecony, a jeszcze więcej nastrój społeczeństwa polskiego w Wilnie wyczekującego gorączkowo przybycia Polaków.

Ruch wszystkich oddziałów polskich odbywał się początkowo bez przeszkód. Dopiero o godz. 8 straż przednia mińskiego pułku napotkała drobne oddziały litewskie w okolicy Bogumiliszek, które po krótkiej wymianie strzałów cofnęły się w kierunku północnym. W ślad za cofającym się nieprzyjacielem podążyła kolumna I brygady. O godz. 9,30 szwadron por. Czuczełowicza i miński pułk przekroczyły rzeczkę Wisińczę w kierunku Rudnik. Grodzieński pułk odrzucił Litwinów w stronę Jaszun, nowogrodzki pułk zmiótł nieprzyjaciela pod Małemi Solecznikami.

Właściwe starcie oddziałów gen. Żeligowskiego z litewskiemi nastąpiło jednak dopiero **nad rzeką Mereczanką.** O impecie natarcia polskiego świadczy najlepiej nast. meldunek dowódcy litewskiego do Wilna: „Polacy idą do ataku jak pijani, nic się nie boją pomimo silnego ognia".

Wziętych do niewoli jeńców litewskich, oficerów i szeregowych, po rozbrojeniu odsyłano spowrotem do Wilna, by jak podaje relacja gen. Bohaterewicza, „nieśli wiadomość, że Dywizja litewsko - białoruska nie chce wojny z Litwinami a li tylko, po skończonej wojnie z bolszewikami, wraca do swoich domów i rodzin".

Kiedy oddziały I brygady osiągnęły okolice Tereszyszek i Halina, część nieprzyjaciela, wyrzucona przez II brygadę z pod Jaszun, cofała się lasami na północ. Pod wsią Haliną Litwini zostali rozproszeni przez I bataljon wileńskiego pułku pod dowództwem ppłk. Wołkowickiego, przyczem wielu z nich wpadło do niewoli. Z przebiegu działań w pierwszym dniu ofenzywy przebija niezłomna wola gen. Żeligowskiego, który stale przebywał w pierwszej linji bojowej, zajęcia jaknajprędzej Wilna.

Na wieść o marszu gen. Żeligowskiego **Litwini rozpoczęli ewakuację miasta.** Nie wierząc we własne siły, a może obawiając się powstania Polaków w Wilnie, dowództwo litewskie zrezygnowało z obrony **i oddało dowództwo w ręce francuskiego pułkownika Reboul,** ogłaszając równocześnie stan oblężenia w mieście. Wieczorem tegoż dnia Litwini wysłali parlamentarzy, których płk. Rybicki, d-ca II brygady, nie przyjął i odesłał spowrotem z odpowiedzią: „nie walczymy z wami, tylko wracamy do swych domów". W tym samym czasie gen. Rządkowski nie przyjął delegacji złożonej z oficerów francuskiego i angielskiego, którzy przybyli do Woronowa celem zatrzymania dalszego marszu oddziałów polskich, oświadczając, że jest żołnierzem i spełnia rozkazy gen. Żeligowskiego, który jest na froncie i prowadzi wojsko.

W dniu 9 października rano gen. Żeligowski wydał rozkaz nr. 4, wyznaczający płk. Rybickiego na komendanta obozu warownego Wilna, a mjr. Bobiatyńskiego na dowódcę miasta. Wszystkie oddziały polskie ruszyły forsownym marszem naprzód. Po przełamaniu zaciętego oporu przy torze kolejowym na wysokości wsi Dusieniaty i pod Kotłówką osiągnięto trakt lidzki, na którym zjawił się o godz. 14 adjutant pułkownika francuskiego Reboula. Przyprowadzono go do płk. Bejnara, lecz w sztabie I brygady nikt nie umiał mówić po francusku, więc **rozmowa odbyła się na migi.** Francuz proponował, by gen. Żeligowski zatrzymał swój pochód, a Wilno miało pozostać wolnem miastem. Gen. Żeligowski jednak nie przyjął tej propozycji.

Tymczasem grupy polskie zbliżały się, łamiąc opór rozsypanych oddziałów litewskich pod Ogrodnikami, szybko pod mury miasta. Wbrew rozkazom — bo jako pierwszy miał wkroczyć do miasta pułk wileński — zapędził się 201 pułk piechoty do Wilna, biorąc na stacji towarowej cały pluton Litwinów do niewoli. Oficerowie poszli do George'a na kawę.

O zmierzchu dnia 9 października wszedł do Wilna wileński pułk strzelców z rozwiniętemi chorągwiami, jedną otrzymaną w 1919 r. od społeczeństwa wileńskiego, i drugą powstańców 1863 r., którą otrzymał za bój na przedmościu Warszawy pod Radzyminem. Powitanie tego pułku, na którego czele jechał gen. Żeligowski, było potężną manifestacją uczuć polskiego Wilna.

Pułk wileński pozostał kilka dni w Wilnie, podczas gdy reszta oddziałów podążyła po krótkim pobycie na odcinki, zabezpieczające miasto od strony Litwinów.

Wyprawa Litwy kowieńskiej, która przerzuciła prawie całą swoją siłę zbrojną na front Litwy Środkowej, by odbić Wilno, była zgóry skazana na niepowodzenie, gdyż gen. Żeligowski posiadał już tyle nowych sił, że nietylko odparł naparcie, ale mógł był maszerować na Kowno. **W pierwszych dniach grudnia umilkły strzały.** Sprawa Wileńszczyzny była rozstrzygnięta definitywnie.

A. Schedlin Czarliński

Ekscesy antyżydowskie w Telszach na Litwie

Powodem ich było shańbienie chrześcijańskiej dziewczyny

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że w Telszach doszło do **gwałtownych ekscesów antyżydowskich,** przyczem wiele okien w żydowskich magazynach rozbito, liczne mieszkania zdemolowano oraz pobito wielu Żydów. Hasłem do tych wystąpień był następujący wypadek:

Trzech Żydów **pochwyciło gwałtem służącą pewnej żydowskiej rodziny chrześcijankę,** związało ją i wywiozło z miasta. Po drodze na dziewczynie **dokonano gwałtu, tak że musiano ją następnie odwieźć do szpitala.**

Po rozejściu się wiadomości o tem wśród ludności dało się zauważyć **wzrastające oburzenie,** które znalazło swój wyraz w późniejszych ekscesach. Po przybyciu policji spokój został przywrócony. **Aresztowano kilka osób.**

W Niemczech aresztowano biskupa

Berlin, 10. 10. (PAT) Urzędowo donoszą, że na zlecenie sądu krajowego w Berlinie **aresztowano biskupa miśnieńskiego Piotra Legge** w Budzyszynie na Górnych Łużycach pod zarzutem **udziału w przestępstwach dewizowych.**

Generalny prokurator sądu krajowego w wyniku dochodzeń wniósł przeciwko biskupowi Leggemu skargę o **dwukrotne przekroczenie postanowień dewizowych.** Biskupa Legge wczoraj **przewieziono do więzienia karnego Moabit w Berlinie.**

Transfuzja krwi

Reportaż z kliniki szpitalnej

Zimna niebiesko - biała barwa olejno malowanych ścian; zimne błyski noży, nożyczek, piłek, haków, kocierów równemi rzędami lśniących na szklanych półkach szaf; na przezroczystych taflach stołu ampułki, strzykawki i flaszki — obok pękate niklowe puszki, pełne gazików i waty. Białą serwetką okryty stolik ze „starilem", do którego wolno się zbliżać tylko lekarzom i pielęgniarce.

Wszystko w tej sali jest obce i chłodne, tylko powietrze gorące, aż dusi... Bezszelestnie przesuwają się białe postacie lekarzy, słychać krótkie, ściszonym głosem rzucane słowa poleceń.

Pośrodku sali ustawiono równolegle dwa wózki, pomiędzy niemi mały stolik. Na każdym z wózków nieruchoma postać do ramion okryta prześcieradłem. Tylko, że ten po lewej stronie leżący człowiek jest wynędzniały i blady, tak blady, że jego twarz nie różni się bardzo od bieli serwet — a ten obok jest silny, różowy, trochę podniecony i tylko dlatego leży tak spokojnie, że mu w tej chwili nie wolno inaczej. Pielęgniarka ujęła jego lewą rękę, przewiązuje ją ciasno gumowym paskiem wysoko nad łokciem; zgięcie łokcia myje spirytusem — benzyną — eterem, wreszcie smaruje jodyną.

— Proszę, zacisnąć pięść i już nie ruszać ręki — mówi do niego.

Zkolei ten sam rytuał z prawem ramieniem chorego. Tylko ono nie nabiega tak szybko krwią, i nie sinieje, jak tamto zdrowe i muskularne ramię: jak bardzo trzeba mu dodać tej nowej, niezniszczonej przez cierpienie krwi!

Teraz chirurg wszedł między wózki. Na śnieżnej serwecie stolika zabłysła stal sterylizowanej tacki i podstawki; na nich składa lekarz niewielką, szklaną strzykawkę, przedzieloną pośrodku szczelnym tłokiem.

Chory otworzył oczy, niespokojnie śledzi jego ruchy. Boi się.

— Przecież nie pana będzie bolało, jedno małe ukłucie... O syn pana wcale się nie boi, prawda?

Skądże znowu — prosi nawet, aby nie zwracać na niego uwagi, wziąć tyle krwi wiele trzeba, chociażby jaknajwięcej...

Szybkim ruchem wbija się igła w nabrzmiałą żyłę, gumowa rura łączy ją z końcem strzykawki.

Pierwszy ruch tłoka — pół strzykawki napełnia się krwią.

— Pierwsza porcja na ofiarę bogom — mówi chirurg z uśmiechem.

Zawsze tak mówi i zawsze się przytem uśmiecha. Tej krwi nie można przetoczyć, jest bowiem zmieszana z powietrzem, a lekarz korzysta z tego, aby jakoś odciążyć to naprężenie, przeciąć ten uroczysty nastrój zbytniego napięcia nerwów.

Drugi ruch tłoka i ciemna krew wylała się na przygotowaną miseczkę.

— Teraz już wszystko dla ojca.

Drugi koniec strzykawki połączony z igłą, wbity do żyły chorego, pielęgniarka odwiązuje gumę na jego ramieniu. I już stopniowo, miarowo, powoli chirurg jednym ruchem tłoka wciąga do strzykawki, krew dawcy-syna, aby ją następnym ruchem wprowadzić do żył ojca. Każdy ruch tłoka — to 5 centymetrów sześciennych krwi. Liczy:

— Raz — dwa — trzy — o już piętnaście. Już sto. Jak się pan czuje?

Dawca czuje się doskonale. Po trzechset proponuje, żeby wziąć jeszcze więcej.

— Nie, dosyć. Chory musi sobie tę nową krew przyswoić. Może za kilka dni powtórzymy, jeśli będzie trzeba.

Chory poruszył się niespokojnie. Co mu jest?

— Tak gorąco...

— To dobrze, bardzo dobrze. Zawsze jest gorąco. Już pan odpocznie, już koniec. Prawda, że nie było straszne?

— Zrzucić gumę u dawcy! Igła wyjęta — gazik na miejscu ukłucia i teraz zgiąć rękę w łokciu!

Chorego wywożą z sali. Jeszcze chwila i dawca wstaje. Jest może trochę bledszy ale to raczej ze wzruszenia. Cieszy się, że mógł dać ojcu krew, że okazała się odpowiednia.

Bowiem nie zawsze krew jednego człowieka można przetoczyć drugiemu. Jest kilka grup krwi: A, B, AB i O. Grupa O nadaje się dla każdego, ale krew grupy A lub B można łączyć tylko z krwią tej samej grupy, lub z grupą AB. W przeciwnym razie nastąpiłyby bardzo groźne komplikacje, a nawet śmierć krwiobiorcy. Dlatego przed dokonaniem transfuzji należy przeprowadzić bardzo dokładne badania.

J. Płażewska.

Jak pracują gangsterzy?

Ciekawa książka policji nowojorskiej

Policja Nowego Jorku wydała ostatnio książkę o gangsterach amerykańskich, z której dowiadujemy się dokładnie o ich organizacji.

Każdy „gang" — banda zajmuje się tytko swojem specjalnem zadaniem. Najwięcej znanym jest t. zw. „Buchhouse-gang", które są właściwie wielkiemi towarzystwami akcyjnemi dla morderstw i politycznych demonstracyj. Zwykłe morderstwo kosztuje nie więcej, jak 50 dolarów; naturalnie zgładzenie ze świata ważniejszej osobistości politycznej lub finansowej, kosztuje o wiele więcej. Oprócz tego „Buchhouse-gang" urządza polityczne demonstracje wszelkich partyj i odcieni, od faszystów do komunistów. Demonstrują oczywiście zawsze ci sami ludzie, którzy za pięć dolarów krzyczą dziś „precz z komunizmem", a jutro: „precz z faszyzmem"!... Zależy to, od tego, kto więcej płaci!

„Gang" braci Herbert zajmuje się znowu inną robotą. „Opiekuje" się on bowiem tylko wszystkimi handlarzami drobiu w Nowym Jorku. Policja oblicza, że dochody braci Herbertów wynoszą ponad dziesięć miljonów dolarów rocznie.

„Fake-Gang" jest przedsiębiorstwem czysto-finansowem. Członkowie tej bandy, przebrani za agentów, sprzedają publiczności bezwartościowe akcje nie istniejących banków lub przedsiębiorstw przemysłowych, a ponieważ popierają swe argumenty rewolwerami, akcje ich cieszą się wielkim popytem.

„Gang Owney Madden" kontroluje wszystkie jaskinie gier w Nowym Jorku. Organizacja ta nietylko ściąga haracz od wszystkich właścicieli tajnych klubów ruletki i pokera, lecz dostarcza także, za odpowiednią opłatą, „grubych klientów", dla tych klubów. W tym celu członkowie tej bandy są podzieleni na „brygady", które mają dniem i nocą służbę na dworcach Nowego Jorku i w porcie, gdzie wyszukiwują swe ofiary pomiędzy naiwnymi podróżnymi z prowincji i namawiają ich do obejrzenia „eleganckich" klubów gry.

W stolicy Stanów Zjednoczonych istnieje też specjalnie włoski „gang" niejakiego Augie Pisano, który „opiekuje się" wielkimi pralniami parowemi Nowego Jorku, będącemi po większej części własnością jego kompatrjotów.

Oddzielny „gang" wreszcie, to banda pana „Dutch-Schulze". Szajka ta jest najniebezpieczniejszą i najpotężniejszą, bo zajmuje się szantażem na wielką skalę. „Dutch-Schulze" wie dokładnie, kto nie deklaruje wiarygodnie swych podatków, która firma fałszuje bilansy, kto oszukuje swego wspólnika i kto ma... kompromitujące miłostki. Ofiary tej statystyki muszą płacić regularny haracz, bo w przeciwnym razie pan Schulze grozi „niedyskrecjami"...

Książka policji nowojorskiej daje wreszcie spis gangsterów, których policja jeszcze nigdy nie mogła schwytać. Ponieważ spis ten obejmuje przeszło 300 nazwisk, detektywi amerykańscy nie będą mogli tak prędko narzekać na brak roboty...

Potwór z Florydy



Kiedy w Europie zapomniano już o głośnym przed rokiem potworze z Loch Ness w Szkocji, obecnie podobne emocje przeżywa Ameryka. Potwór, który pokazał się na Florydzie tem różni się od swego europejskiego pierwowzoru, że pozwolił się sfotografować. Miejmy nadzieję, że nie jest to zwykły „trick" fotografa.

Zygmunt Citharus 6)

Co to jest Scotland-Yard?

Ale „gorsze w swoim rodzaju kryminalistki", jak mówią w Scotland Yard, to sufrażystki z owych lat ostatnich przed wojną. Wreszcie ta wojna: napady lotnicze, walka ze szpiegostwem, pośpieszna — pierwsza w Anglji — rejestracja cudzoziemców, agitacja bolszewicka, strajk powszechny i strajki węglowe w r. 1926 — oto aktywa tej znakomitej policji.

ROZDZIAŁ VI.

JAK JEST ZORGANIZOWANY SCOTLAND YARD?

Władza najwyższa. Policja mundurowa i detektywi.

Najwyższą władzą policji metropolitalnej w Anglji i Walji, jest Sekretarz Stanu Spraw Wewnętrznych. W wypadkach ogólno-państwowych, jest on czynnikiem decydującym dla całej organizacji w Imperjum. W Szkocji zastępuje go Sekretarz Stanu Spraw Wewnętrznych Szkocji. Dla policji gminnej w jej sprawach administracyjnych i funkcjach lokalnych, władzą zwierzchnią są władze gminno - sądowe i administracyjne. Jest jeszcze policja rzeczna, policja portowa (doków londyńskich) i policja kolejowa. Te podlegają władzom portu i władzom Towarzystw Kolejowych. Wreszcie policja City of London, podlegają władzy Lorda Mayora. Podział kompetencyj jest konstytucyjnie przewidziany.

Na wyższe stanowiska w policji, mianuje Korona, wedle przedstawienia Sekretarza Stanu. Wyjątek w tym podziale zwierzchnictwa stanowi policja śledcza. Scotland Yard działa z Londynu na cały kraj, a często wystepuje, jako organizacja naczelna dla całego Imperjum. Jest to konieczne dla sprężystego działania służby śledczej, w wypadkach wagi szczególnej. Na terenie parlamentu reprezentuje interesy publiczności i całej policji — znowu Sekretarz Stanu Spraw Wewnętrznych.

Siły policyjne Yardu.

Obszar, na którym działa policja metropolitalna, składa się z 26 okręgów, licząc w tem 3 okręgi portowe. Oddzielny okręg stanowi „City". Te okręgi tworzy 100 podokręgów i 207 „stacyj policyjnych" (komisarjatów). Powierzchnia całego obszaru metropolitalnego, z „City" w środku, zahacza o hrabstwa (województwa): Middlese, Surrey, Kent, Sussex, Herfordshire, Buckinghamshire i Berkchire. Równa się ten obszar policyjny Londynu 1.200 kl. kw.

W roku wielkiej reformy — w 1829 — siły policyjne Londynu wynosiły około 1000 ludzi w 6-ciu komendach (dywizjach), a już w roku 1830 było 3.350 ludz w 17 dywizjach.

W niespokojnych latach: 1840—1888 — siły policyjne wahały się znacznie od 4.300 ludzi do 130.000 ludzi podczas ruchów rewolucyjnych i „czartystów" w roku 1848. W roku 1916 było w korpusie policyjnym 22.300 ludzi. A od roku 1930 do dziś — siły korpusu wynoszą około 20.000 ludzi.

Stosunek liczbowy policji do gęstości zaludnienia i obszaru, jest różny i zależny od warunków terenowych, gospodarczych i kulturalnych. Np. w Walji — w hrabstwie Cardiganshire — wystarcza jeden policjant na 1.450 akrów kw., w Liverpoolu już na 464 akry (przeciętnie) trzeba policjanta. W Glasgow, gdzie szkoci są popędliwsi, gęstość jest czasem znaczna. W okręgach londyńskich — policjant na 23 akr. terenu. Często jeszcze gęściej np. na Whitechapol, Poplar, w dokach itp. Ale w dzielnicy Westminsterskiej wystarczy jeden na 900 mieszkańców.

Przeciętne wystawienie w Londynie wykazuje jednego policjanta na przestrzeń 2 i pół km. Nie jest to gęste rozstawienie.

Jak pracują i odpoczywają?

Praca w Scotland Yard trwa całą dobę z podziałem na trzy dyżury po 8 godzin: od 6 rano do 2 popołudniu, od 2 popoł. do 8 wiecz. i od 8 wiecz. do 2 po północy. Od tej godziny do 6 rano są tylko dyżury specjalne: zimniejszone. W każdej „rundzie" jest półgodzinna przerwa na posiłek.

Co do posterunku, to nie wszystkie są obsługiwane całą dobę; najdłuższy dyżur posterunkowych trwa 16 godzin — od 8 rano do północy, z kilkoma zmianami. W służbie patrolowej — mundurowej i śledczej — długość dyżuru zależna jest częściej od okoliczności.

W godzinach wczesnych tylko 2.000 policjantów pełni służbę. W innych godzinach codziennie, przeciętnie około ½ funkcjonarjuszy, jest poza służbą. Najliczniej urlopują w porze letniej. Największa frekwencja urlopowa przypada na sierpień — zgórą 2.000 urlopuje wtedy.

Najgęściej obsługiwane są dzielnice wschodnie i północne Londynu — gdzie mieszka klasa wyrobnicza i biedota — miejscowa i napływowa. Gęsto rozstawioną jest policja w dzielnicach „cudzoziemskich", np. Charingeross, Piccadilly, Regent, Oxford, Soho i Totenhan. Tam są również gmachy ambasad, poselstw i konsulatów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GŁOSY I ODGŁOSY

O polski program gospodarczy

(K) Dyskusja na temat ustalenia programu gospodarczego Polski zatacza coraz szersze kręgi. Coraz to nowi politycy i ekonomiści przystępują do polemiki, z zapasami nowych argumentów, z których przebiją rzeczywista troska o państwowy dobrobyt gospodarczy. Kwestja równowagi budżetu, inflacji i deflacji, przyrostu naturalnego i oddłużenia majątku społecznego, to centralne zagadnienie w tej dyskusji.

„Nic pozostaje nic innego — pisze **„Dziennik Poznański"**, jak strzec stałości waluty, przywrócić równowagę budżetu państwowego i odciążyć od świadczeń publicznych tych, którzy nimi są ponad miarę oraz ponad swoje zdolności płatnicze obciążeni. Trzeba więc zerwać z fikcjami. Wśród nich jedna jest najbardziej niebezpieczna — gospodarzymy tak, jakbyśmy byli znacznie zamożniejsi, niż na to wskazują realne warunki naszej gospodarki narodowej. Nie trzeba wstydzić się swojej biedy".
Co się zaś tyczy zagadnień budżetowych.

„Nowy Kurjer" stawia następujący postulat:

„Urealnić, zrównoważyć budżet trzeba, należy nawet dążyć stopniowo do podwyższenia go. Z obcinaniem budżetu należy być ostrożnym z licznych przyczyn. Jedyną drogą do celu jest **podniesienie dochodu narodowego,** przez szybkie ożywienie życia gospodarczego. Wszystkie inne środki, to bezskuteczna a nawet szkodliwa ekwilibrystyka fiskalna".

Kwestja dochodu społecznego, jego wysokości i konieczności jego podniesienia wiąże się ściśle z zagadnieniem bezrobocia i przyrostu ludności.

W związku z tem pisze St. Grabski w **„Kurjerze Lwowskim"**:

„Naczelnym celem całej naszej, dziś i w najbliższych 10 latach, polityki ekonomicznej jest zrównoważenie przyrostu naszego majątku i dochodu społecznego z przyrostem ludności. A ponieważ mamy 400 do 500 tysięcy rocznego przyrostu ludności, połowa zaś naszej ludności musi zarabiać własną pracą — zatem co roku trzeba stworzyć nowe zarobki dla conajmniej 200 tysięcy młodzieży. Pozatem jednak jest już obecnie u nas przeszło 800.000 bezrobotnych. Przy największej wytrzymałości — trudno jednak rozciągnąć okres likwidacji tego bezrobocia na więcej jak 8 lat. Ale w takim razie trzeba zapewnić nowe zarobki dla dalszych jeszcze 100.000 ludzi.

Zatem, by Polska z roku na rok nie biedniała, by nie malał przypadający u nas na głowę ludności majątek i dochód społeczny, byśmy nie pozostawali „w wyścigu pracy" coraz bardziej w tyle za resztą Europy — trzeba dać co roku nowe zatrudnienia i nowe zarobki dla 300.000 ludzi.

„Czas" znajduje więcej przyczyn niedomagań naszego życia gospodarczego i więcej wskazuje programowych wytycznych:

„1) obniżenie wydatków wegetatywnych państwa i samorządów...
2) zwiększenie działalności inwestycyjnej państwa...
3) reforma podatkowa...
4) zwolnienie rynku kredytowego od nacisku potrzeb budżetowych i
5) zniesienie reglamentacji stopy procentowej w celu przywrócenia naturalnego rozdziału kapitałów pomiędzy gałęzie produkcji wg. kryterjum rentowności, przy zliberalizowaniu polityki Banku Polskiego".

Dewaluacja nie jest i nie może być metodą walki z kryzysem Państwa, które dla ratowania sytuacji gospodarczej poszły na tę ryzykowną koncepcję, nie uzyskały oczekiwanej poprawy konjunktury. Było to typowe dożynanie się brzytwą, która tylko brzytwą się okazała.

Czy istnieją możliwości dewaluacyjne w Polsce?

Odpowiedź na to daje **„Polska Zbrojna"**:

„W Polsce do dewaluacji pieniądza niema nietylko konieczności, ale co więcej, żadnej dosłownie, potrzeby. Siła kupna złotego jest u nas w kraju okrągło dwa razy większa, niż jego wartość nominalna.

Dewaluacja złotego nie mogłaby przynieść Polsce żadnych korzyści. Nie mamy ani tak rozwiniętego turyzmu obcokrajowców, ani nie współzawodniczymy w wywozie artykułów przemysłowych, czy we frachtach okrętowych w takim rozmiarze, aby względy te mogły poważnie być brane w rachubę".

Obserwując tę ożywioną dyskusję **„Kurjer Poranny"**, piórem Wojciecha Stpiczyńskiego przestrzega przed zbytniem teoretyzowaniem spraw gospodarczych.

„Byłoby grubem nieporozumieniem — pisze — gdybyśmy się mieli wiązać z doktryną deflacyjną czy inflacyjną, ponieważ doświadczenia nasze i innych narodów stwierdza, że żadna z tych doktryn nie jest kluczem do sezamu równowagi w gospodarstwie narodowem.

Najwięcej niebezpieczeństw wydaje się kryć dla nas próba wstępowania w szranki walki o doktryny ekonomiczne. Nietylko dlatego, że nie jesteśmy grupą ekonomistów, lecz ponieważ przeżywamy okres bankructwa wszystkich ekonomicznych doktryn".

I słusznie: dzisiaj, gdy obserwujemy bankructwo wszystkich teoryj ekonomicznych, gdy w oczach naszych załamują się wszystkie metody gospodarcze, dorobek teoretyczny nauk ekonomicznych nie może nam w tej dziedzinie pomóc.

Jakich należy szukać dróg ratunku — to właśnie wykaże tocząca się żywo dyskusja.

Uczmy się polskości

„Inferiority complex" w Ameryce i w Polsce

Prasa polska w U. S. A. dużo pisze o t. zw. „inferiority complex". Jest to poczucie niższości, które Polak amerykański odczuwa w zetknięciu się z Amerykanami.

Jedno z pism polskich w U. S. A. („Dziennik dla Wszystkich") w artykule p. t. „Polski „inferiority complex" w Ameryce i w Ojczyźnie" uważa, że Polacy nietylko w Ameryce doznają często tego uczucia w zetknięciu się z cywilizacją amerykańską, ale istnieje ono także i w Polsce. Wychodźca polski do Ameryki to głównie chłop, który na widok miast amerykańskich, rozmachu życia, doznawał niemal że zawrotu głowy. Mimo to, pierwsze pokolenie emigrantów polskich nie wynarodowiło się, okazując wielką odporność na obce wpływy. Ale przyszło nowe pokolenie, które również choruje, wzorem rodziców, na „inferiority complex". Ratunkiem na to niedomaganie jest nawiązywanie łączności z macierzystą kulturą.

Utworzenie Światowego Związku Polaków — jak pisze „Dziennik dla Wszystkich" — dopomóc winno do rozwoju kulturalnego grupy polskiej w Ameryce i pozbycia się ciężaru pańszczyźnianych wspomnień z bark naszych.

Dalej pisze „Dziennik" o obecnym rozwoju Polski, kończąc swoje uwagi następującą konkluzją:

„Dopóki Polska była słaba, dopóty trzeba było stać na boku i przypatrywać się grze politycznej i kombinacjom europejskim. Dziś Polacy rozumieją, że już więcej nie mogą się powtórzyć błędy, które nas doprowadziły do niewoli. Niema obawy odżycia liberum veto w interesie obcych, kiedy to obce agentury zawsze liczyć mogły, że zawsze się ktoś znajdzie, co swoim jedynym głosem popsuje interes państwa. Błędy, które były przyczyną rozbiorów Polski, nie mogą się już powtórzyć".

Za lat kilkanaście w Polsce „inferiority complex" należeć będzie do smutnej przeszłości. I tu u nas w grupie polskiej, także powinna ustąpić ta choroba. Lekarstwem na nią jest poznanie naszej przeszłości i naszej teraźniejszości.

Uczmy się więc polskości!



Konferencja profesorów języka i literatury polskiej na uniwersytetach zagranicznych

W Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odbyła się w dniu 8-ym b. m. doroczna konferencja profesorów, wykładających na katedrach i lektoratach języka i literatury polskiej w uniwersytetach zagranicznych.

Konferencję zagaił Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, p. Wacław Jędrzejewicz, w obecności podsekretarza stanu w tem ministerstwie, ks. Żongołłowicza, i urzędników Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Spraw Zagranicznych — informując o dokonanych w ostatnim roku pracach rządu w zakresie zbliżenia kulturalnego Polski z Węgrami, Bułgarją i Szwecją, oraz o innych zamierzeniach w tej dziedzinie.

Po przemówieniu ministra profesorowie złożyli sprawozdania z prac ubiegłego roku akademickiego w poszczególnych krajach, a mianowicie: doc. dr. Z. L. Zaleski z Francji, z uniwersytetów w Paryżu, Lyonie, Lille, Dijon, Nancy, Strasburgu i Tuluzie: prof. R. Pollak, p. M. Brahmer, p. Z. Kozarynowa i p. A. Brzozowska z Włoch, z uniwersytetów w Rzymie, Turynie, Florencji i w innych miastach włoskich; doc. dr. W. Borowy z Anglji, z uniwersytetu w Londynie, oraz prof. W. Lednicki z Belgji. Ponadto złożono na konferencji sprawozdanie z lektoratów języka polskiego i literatury: w Szwajcarji — w Genewie, Fryburgu, Neufchatel, na Łotwie — w Rydze, w Estonji — w Tartu i Talinie, w Szwecji — w Lund oraz w Czechosłowacji — w Bratisławie.

W ubiegłym roku akademickim otworzono lektorat języka i literatury polskiej na uniwersytecie w Helsinkach w Finlandji.

Na konferencji omówiono również sprawę kursów wakacyjnych dla cudzoziemców w Polsce. Działalność ta, prowadzona w ścisłym kontakcie z polskiemi placówkami naukowemi zagranicą, stale się rozwija i frekwencja słuchaczów, rekrutujących się w znacznej liczbie z wychowanków lektoratów i katedr polskich zagranicą, wzrasta z każdym rokiem. W czasie ubiegłych wakacyj letnich kursy te odbywały się w Krakowie i Warszawie.

Po wyczerpującej dyskusji nad złożonemi sprawozdaniami i złożeniu wniosków zmierzających do dalszego rozwoju tej działalności, konferencja została zamknięta.

NA OSTRZU JĘZYKA

Myślący indor...

W Afryce wojna grzmi i kipi:
Włoch Negusowi wlazł na pięty.
Cały świat tylko o tem mówi,
a Niemiec milczy jak zaklęty.

Radzą w Genewie Komitety,
jakby apetyt skarcić wilczy,
a Niemiec ukrył się, niestety,
i tak jak milczał, tak wciąż milczy.

Kłócą się stare dwie plotkary,
na którą stronę by tu przystać,
a Niemiec myśli z miną tęgą
trzeciego, który chce — skorzystać.

(K)

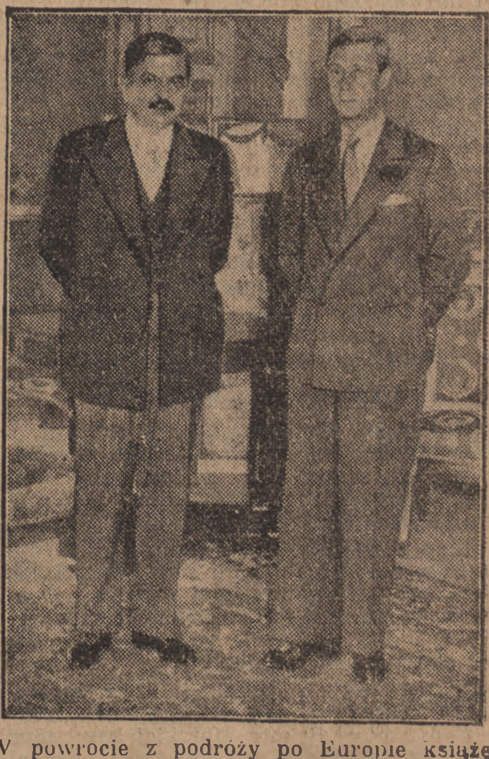
Kursy języka polskiego w Holandji

W szeregu miejscowości w Holandji zostały uruchomione, staraniem tamtejszej Polonji, kursy języka polskiego, które są licznie uczęszczane przez Polaków.

400.000 złotych za pierwodruk Szekspira

Jak donosi „World", znany zbieracz — bibljofil nowojorski, dr. Rosenbach, nabył najstarszy, znajdujący się w Ameryce, pierwodruk Szekspira. Egzemplarz ten był sprowadzony do Ameryki jeszcze przed 1700 rokiem. Tyleż bogaty co zapalony bibljofil nabył książkę za 65.000 dolarów.

Książę Walji u Lavala



W powrocie z podróży po Europie książę Walji wstąpił do Paryża i złożył wizytę premjerowi Lavalowi.

Na ziemiach Pomorza

„XV lat polskiej pracy na morzu"

Na marginesie doskonałej książki o Gdyni

Na półkach księgarskich ukazało się ostatnio piękne wydawnictwo Instytutu Wydawniczego Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni pt. **„XV lat polskiej pracy na morzu"** pod redakcją **Dr. Aleksego Majewskiego.**

Zarówno gustowna szata zewnętrzna, jak głęboko i celowo opracowany materjał składają się na całość, dającą istotnie poważny rzut oka na rozwój Gdyni a będącą zarazem ładnem i pożytecznem wydawnictwem, co, niestety, nie zawsze spotykano w pracach, poświęconych Gdyni.

Jest to jedna z lepszych monografij, poświęconych portowi gdyńskiemu, nie tylko ze względu na obszerny zawarty w niej materjał informacyjny, ale **przedewszystkiem z powodu autorytetu autorów poszczególnych artykułów w poruszanych przez nich dziedzinach i zagadnieniach.**

Na czoło artykułów wybija się świetnem piórem Wielkiego opiekuna Gdyni **Ministra Eugenjusza Kwiatkowskiego** skreślony szkic pod tytułem „O światopogląd morski w Polsce dawnej i dzisiejszej", w którym autor rzuca szereg głębokich i prostych, tak właściwych mu myśli gospodarczych, zakończonych szkicem programowej polityki gospodarczej, wiążącej się z trzecim powrotem Polski nad Bałtyk.

W dalszym ciągu znajdujemy charakterystykę „Morskiej polityki Polski" w ciągu pierwszego jej piętnastolecia, którą w obszernym artykule rzeczowo omawia dyrektor Departamentu Morskiego **inż. Leonard Możdżeński.**

„Obrona Polski na Morzu" pióra Dowódcy Obrony Wybrzeża **komandora dypl. Stefana Frankowskiego** daje nam nadto spotykany w wydawnictwach tego rodzaju, a tem przez to wartościowszy, obraz nie tylko samej linji rozwojowej naszej floty wojennej ale i psychicznej przemiany, dokonanej jej przykładami wśród ludności wybrzeża i najbliższego zaplecza.

„Prawne podstawy pracy na morzu" i sposób ich kształtowania się w oparciu o rodzące się ustawodawstwo polskie w gruntownym i bogatym w dane artykule omawia redaktor samego wydawnictwa **Dr. Aleksy Majewski.**

B. wojewoda pomorski i. b. podsekretarz stanu w Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej **dr. Stanisław Wachowiak** obrazując „Pierwsze poczynania Polski nad morzem" daje garść źródłowych szczegółów, mało już dzisiaj znanych z których przebija ciekawy moment głębokiego zrozumienia idei morskiej przez całe społeczeństwo Polski od samej chwili odzyskania morza.

Podstawę pierwszego kroku do żywiołowego rozpędu Gdyni w świetnym szkicu pt. „Wywóz węgla polskiego czynnikiem rozwoju portu gdyńskiego" daje jeden z najwybitniejszych fachowców w tej dziedzinie, a jednocześnie jeden z pionierów tej gałęzi handlu polskiego **inż. Napoleon Korzón,** b. długoletni prezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni i prezes Rady Interesantów Portu; z satysfakcją stwierdzający, że cyfry podane przez delegację polską walczącą w roku 1919 o port gdański, a tyczące się eksportu węgla, uważane wówczas za bezpodstawne mrzonki, nie tylko sprawdziły się, ale i znacznie przewyższyły oczekiwania delegacji tworząc możliwości rozwojowe dla nieistniejącego jeszcze wówczas drugiego portu polskiego.

Nikt nie mógł dać równie lepszego obrazu „Dziejów budowy portu gdyńskiego" niż b. naczelnik Budowy Portu w Gdyni **inż. Tadeusz Wenda,** na którego oczach przy jego wybitnym współudziale piaszczysta wioska kaszubska zamieniła się w żelazo i beton największego portu bałtyckiego.

Tak samo źródłowo i fachowo omawia samą strukturę „Portu w Gdyni" ...o zasłużony organizator dyrektor **inż. Stanisław Łęgowski,** pod którego dyrekcją port gdyński przeszedł swe największe momenty rozwoju, świetnie ilustrowane załączonemi przejrzystemi wykresami p. **Leonarda Tetzlaffa.**

Poważną pracą ekonomiczną jest obszerny materjał zawarty w pracy poświęconej, „Handlowi zagranicznemu Rzplitej Polskiej drogą morską" **dr. Bolesława Kasprowicza,** dyrektora Rady Interesantów Portu, a oparty na zestawieniach i cyfrach **najbardziej źródłowego wydawnictwa tyczącego się Gdyni, jakim jest przez niegoż redagowany „Rocznik Rady Interesantów Portu".**

W dalszym ciągu znajdujemy artykuł o „Polskiej Marynarce Handlowej" skreślony piórem jednego z najgorliwszych i najbardziej zapalonych jej budowniczych prezesa **Juljana Rummla.**

Szczegółowy obraz rozwoju „Miasta Gdyni" daje Komisarz Rządu **mgr. Franciszek Sokół,** pod którego rządami Gdynia nabrała dopiero właściwego rozpędu po skoordynowaniu rozstrzelonych poprzednio wysiłków dawnej administracji.

Ciekawy szkic o „Szkoleniu oficerów marynarki handlowej" daje długoletni dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej **komandor dypl. dam Mohuczy,** wychowawca licznej rzeszy naszych młodszych oficerów marynarki handlowej.

W drugiej części wydawnictwa znajdujemy zarys rozwoju pracy portu gdańskiego w tym samym okresie czasu, poprzedzony szeregiem głębokich uwag Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku **Ministra dr. Kazimierza Papee.** Poza wyżej wymienionemi artykułami w wartościowej monografji znajdujemy jeszcze inne nazwiska autorskie, również wymownie świadczące o powadze zebranego materjału.

Wystarczy wymienić prezesa Związku Przemysłowców Portowych **Romana Hordyńskiego,** charakteryzującego przemysł portowy w Gdyni i dającego wymowny szkic jego rozwoju; lub naczelnika Urzędu Rybackiego **Antoniego Hryniewickiego,** zasłużonego urbanisty **inż. Filipkowskiego,** pioniera sportów morskich **generała Marjusza Zaruskiego** i innych.

„XV lat pracy polskiej na morzu" jest doskonałą, przystępną monografją, mogącą istotnie wydatnie przysłużyć się propagandzie portu gdyńskiego, którego rozwój i rozpęd przedstawia bez popularnego w sprawach Gdyni entuzjazmu lecz w **świetle cyfr i zestawień statystycznych oraz w słowach ludzi, którzy tę Gdynię budowali,** co całej pracy dodaje specjalnej powagi i wymowy.

Zaznaczyć należy, że wydawnictwo nie korzystało z żadnych zapomóg; nie wysyłało nigdzie ustosunkowanych akwizytorów i oparło się całkowicie o własne siły. Jest to jednym z wymownych dowodów, że wydawnictwa tego rodzaju spoczywać winne w rękach instytucji naukowej a nie być udziałem jakichś najmniej do tego powołanych osób i instytucyj, obniżających częstokroć autorytet Gdyni.

M. A.

Wybory do Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego

Zarządzenie p. Wojewody Pomorskiego

Wobec rozwiązania Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego zarządzeniem Rady Ministrów z dnia 12 lipca br., Pan Wojewoda Pomorski zarządził wybory do Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego w Toruniu. Wybory mają być przeprowadzone w okresie między 16 października i 15 listopada br.

Jak wiadomo, wyboru członków Sejmiku Wojewódzkiego dokonują poszczególne rady powiatowe i rady miejskie miast wydzielonych.

Zacieranie śladów polskiego pochodzenia

Wspólna akcja władz gdańskich i partyjnych

W ostatnich czasach mnożą się w Gdańsku wypadki **zmiany nazwisk polskich na niemieckie.** Nie mamy powodu żałować renegatów, którzy w ten sposób chcą **zatrzeć ślady swojego polskiego pochodzenia.** Na uwagę zasługują jednak **metody** stosowane **przy** załatwianiu formalności związanych ze zmianą nazwiska.

Jak wiadomo, zezwoleń na zmianę nazwiska udziela **sąd powiatowy,** który jednak przed udzieleniem zezwolenia ma obowiązek zapytać członków rodziny wnioskodawcy, posiadających to samo nazwisko, **czy i jakie zastrzeżenia podnoszą przeciw zamierzonej zmianie nazwiska** przez wnioskodawcę.

Jak donosi „Danziger Volksstimme" w ostatnim czasie sądy oprócz ustawą przewidzianych zapytań dodają jeszcze dalsze, niczem nieuzasadnione pytanie, tej treści:

„Gdyby Pan (i) sam życzył sobie również zmiany nazwiska, pozostawiam uznaniu Pana (i) złożenie przepisowego wniosku według wzoru, który Pan (i) otrzyma w zarządzie głównym partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku, pod warunkiem, że posiada Pan (i) obywatelstwo gdańskie".

Jak z powyższego wynika, akcja zmiany nazwisk polskich na niemieckie odbywa się **przy poparciu gdańskich władz,** które w dodatku wskazują zainteresowanym, jako pośrednika przy składaniu wniosków, partję narodowo-socjalistyczną, a więc partję polityczną.

Podstępne morderstwo w Tymawie powiat Tczew

Teść mordercą

W ubiegłą niedzielę w godzinach wieczorowych mieszkańcy Tymawy, (pow. Tczew), zostali poruszeni niezwykłym wypadkiem, jaki zdarzył się w odległości kilkuset metrów od wsi. Do powracającego do domu rolnika Gołuńskiego Mateusza, jakiś nieznany osobnik oddał dwa strzały, któremi ugodził go w okolice żołądka. Morderca niezauważony przez nikogo zbiegł. Na odgłos strzałów, przybyli na miejsce wypadku mieszkańcy i znaleźli ciężko rannego M. Gołuńskiego. Natychmiast zaopiekowano się ofiarą mordu i odwieziono do szpitala w Gniewie, oraz zameldowano policji.

Natychmiastowe śledztwo wykazało, że morderstwa tego dopuścił się z powodu niesnasek rodzinnych i majątkowych, jego teść W. z Tymawy. Ofiara podstępnego mordu zmarła w szpitalu.

Pomorze na drugiem miejscu

pod względem zdobytych P. O. S.

Wojewódzki Komitet W.F. i P.W. ogłasza niniejszem wyniki akcji rozpowszechniania P. O. S. w roku 1934 ustalone przez Ministerstwo Spraw Wojskowych P. U. W. F. i P. W.

Wyniki omawianej akcji są następujące:

1) województwo pomorskie zajęło II-gie miejsce pod względem ilości zdobytych P. O. S. z poza szkół i wojska w Państwie.

2) z pośród powiatów województwa pomorskiego powiat kościerski zajął III miejsce, powiat działdowski V miejsce i powiat tucholski VI miejsce pod względem ilości zdobytych P. O. S. z poza szkół i wojska w Państwie,

3) z pośród miast wydzielonych województwa pomorskiego miasto Grudziądz zajęło VII, miasto Gdynia VIII i miasto Toruń XIII miejsce pod względem ilości zdobytych P. O. S. z poza szkół i wojska w Państwie,

4) najlepsze wyniki w akcji rozpowszechniania P. O. S. w województwie pomorskiem uzyskał powiat kościerski,

5) poszczególne powiaty województwa pomorskiego zdobyły następujące ilości P. O, S. z poza szkół i wojska:

powiaty: brodnicki — 1188, chełmiński — 1095, chojnicki — 796, działdowski — 739, grudziądzki — 1084, kartuski — 1123, kościerski — 1392, lubawski — 619, sępoleński 744, starogardzki — 378, świecki — 1207, tczewski — 1304, toruński — 623, tucholski 784, wąbrzeski — 1101, morski — 1005, miasta: Gdynia — 955, Grudziądz — 1219, Toruń — 1011; razem — 18367,

6) szkoły na terenie województwa pomorskiego zdobyły 2043 P.O.S.,

7) wojsko na terenie województwa pomorskiego zdobyło — 9465 P.O.S.,

8) razem na terenie województwa pomorskiego zdobyło P.O.S. 29.875 osób.

Oświata pozaszkolna w powiecie kościerskim

W zeszłym roku szkolnym o. p. poczyniła w naszym powiecie znaczne postępy o czem świadczą następujące cyfry: kursów wieczornych prowadzono 38, w których brało udział 684 osób (w roku zeszłym 12 kursów i 196 uczestników). Kursów robót kobiecych 16 — osób 264. Świetlic czynnych było 27 i 1077 osób. Zespołów teatralnych 58, w których czynny udział brało 867 osób, przedstawień 122, na których było 8.148 widzów. Chórów ludowych 8 członków 233, orkiestr 8 — członków 79. Razem placówek oświaty pozaszkolnej 155, które liczą 3.204 czynnych uczestników.

W tym samym czasie było osiem wycieczek poza obręb województwa, które trwały 27 dni — 224 uczestników, 18 wycieczek poza obręb powiatu — 25 dni — 657 uczestników. Razem wycieczek 37 — uczestników 1.116 — t. j. 2% ogółu ludności powiatu.

Ogólny przyrost placówek i uczestników o 400 a nawet 500% czyni postęp więcej niż widoczny. Dużo zasług w tym wypadku przyznać należy nauczycielstwu, które tę pracę prowadzi bezinteresownie.

„Tydzień Strażacki" Morskiego Oddziału

W dniach 6—13 października odbywa się w powiecie morskim propagandowy „Tydzień Strażacki". Dążeniem władz jest takie zagęszczenie sieci Ochotniczych Straży Ogniowych, aby w każdym osiedlu znajdował się zorganizowany i wyekwipowany oddział Temu właśnie celowi służyć ma „Tydzień".

Straże ogniowe na wybrzeżu mają poważne zadanie — muszą bowiem poza stałą pieczą nad dobytkiem ludności miejscowej, ponadto w czasie sezonu letniego chronić przed pożarem mienia dziesiątków tysięcy letników przybywających nad morze z całej Polski.

Opieka społeczna w powiecie morskim

Morski Wydział Powiatowy utrzymuje 75 ubogich, dotkniętych bądź chorobą psychiczną, bądź też trwałem kalectwem. W liczbie tej jest aż 59 umysłowo chorych, leczonych w zakładach psychjatrycznych w Kocborowie i Świeciu, z tego trzech małoletnich.

Opieka społeczna w powiecie morskim stoi wogóle wysoko. Władze powiatowe dokładają wielu starań aby dopomó materjalnie i moralnie najbiedniejszym, dotkniętym prócz nędzy, największem nieszczęściem — chorobą. To też sumy wydawane rocznie na opiekę sięgają tu wielu dziesiątków tysięcy.

Kościerzyna liczy 8930 mieszk.

Miasto powiatowe Kościerzyna liczyło w dniu 1 października b. r. 8.930 mieszkańców.

Pod względem narodowościowym było 8.681 Polaków, 230 Niemców i 19 Żydów.

Z **Polaków** było wyznania rzym. katolickiego 8.669, prawosławnego 5, baptystów 2, grecko - katol. 5, mojżeszowego 14.

Z Niemców wyznania ewangelickiego 230, mojżeszowego 5.

Co — kiedy — gdzie?

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

Piątek, 11 b. m. w **Toruniu „Mazepa"** — popołudniu przedstawienie szkolne.

Sobota, 12 b. m., **Toruń** — „Cudzik i Ska" — premjera.

Niedziela, 13. b. m., **Toruń** — „Mazepa" — popoł. — „Cudzik i Ska" — wiecz.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 10 października o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,80) —2,83; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,91) 0,90; w Przemyślu (San) (—2,30) —2,30; w Zawichoście (1,09) 1,08; w Warszawie (1,02) 1,00); w Wyszkowie (Bug), (0,25) 0,25; w Pułtusku (Narew) (0,76) 0,77; w Płocku (0,79) 0,78; **w Toruniu (0,78) 0,75; w Fordonie (0,78) 0,76; w Chełmnie (0,62) 0,60; w Grudziądzu (0,85) 0,81; w Korzeniewie (1,10) 0,98; w Piekle (0,26) 0,20; w Tczewie (0,23) 0,17; w Einlage (2,32) 2,22; w Schiewenhorst (2,52) 2,38.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 9 bm. 12,5 st. C., a w dniu 10 bm. 11,9 st. C.

Kierunek wiatru: południowo - zachodni.

B. kierownicy sekretarjatów sądowych w Bydgoszczy

skazani na półtoraroczne więzienie

Oskarżeni Szulc i Kulczycki działali na szkodę wymiaru sprawiedliwości — Znamienna motywacja wyroku piętnuje zgniliznę moralną i szkodliwość działalności „wpływowych sekretarzy"

Sensacyjny proces b. kierowników sekretarjatów sądowych w Bydgoszczy, dawniejszego **naczelnego sekretarza prokuratury S. O. i prezesa Zarządu Okręgowego Tow. Urzędników Sądowych Stanisława Kulczyckiego, oraz b. sekretarza naczelnego S. O. i wiceprezesa Towarzystwa Urzędników Józefa Szulca o nadużycia na zajmowanych stanowiskach urzędowych — dobiegł końca.** W dniu wczorajszym, jako w trzecim dniu rozprawy sąd ogłosił wyrok **skazujący obydwóch oskarżonych po półtora roku więzienia, piętnując w motywacji wyroku działalność ich objętą aktem oskarżenia jako zgniliznę moralną, i jako szkodę dla wymiaru sprawiedliwości.**

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY

Ponieważ przesłuchania świadków dobiegły końca w drugim dniu rozprawy wieczorem — trzeci dzień rozprawy, poza odczytaniem akt sprawy, wypełniły przemówienie stron.

Prokurator **dr. Kastelli w przemówieniu swem poparł tezy oskarżenia w całej rozciągłości,** uzupełniając dowodowy materjał nagromadzony w toku śledztwa szczegółami zaczerpniętemi z rozprawy i zeznań świadków, a w szczególności głównego świadka poszkodowanego Gromczyka. **Oskarżyciel publiczny podkreślił zdolności organizatorskie, oraz niezwykły tupet, z jakim oskarżeni kontynuowali swoją działalność, jak również presję moralną wywieraną przez nich na jednostki im podległe, presję wypływającą samorzutnie z racji stanowisk b. kierowników sekretarjatów.**

Zkolei mowy obrończe wypowiedzieli pp. **mec. Trzciński i mec. Domke.** Obrońcy po omówieniu szczegółów rozprawy wnieśli o całkowite uwolnienie swoich klientów. Do wniosków tych przyłączyli się obydwaj oskarżeni, którzy w ostatniem słowie nic do sprawy nie dorzucili, prosząc krótko o uniewinnienie.

O godz. 11,30 sąd udał się na naradę celem przygotowania sentencji wyroku.

WYROK

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok skazujący **osk. Kulczyckiego i Szulca po półtora roku bezwzględnego więzienia.**

W zasadzie **Sąd całkowicie uznał tezy aktu oskarżenia dotyczące oszustwa Szulca i Kulczyckiego na szkodę Wilhelma Gromczyka z Inowrocławia** i za ten czyn wymierzył obu oskarżonym karę. Poza tem potępił Sąd również czyny oskarżonych objęte w dwóch dalszych punktach aktu oskarżenia, jednak od wymiaru kary za te przestępstwa odstąpił, uznając, iż **oskarżeni ukarani zostali już w drodze dyscyplinarnej,** oraz — jeśli chodzi — o nadużycia w organizacji i sprawę funduszu Kaszubowskiej — byli współwinnymi, chociaż nie jedynymi sprawcami nadużyć.

Sąd uznał, iż osk. Stanisław Kulczycki i Józef Szulc w czasie od grudnia 1928 r. do maja 1929 r. w Bydgoszczy i Inowrocławiu w zamiarze przysporzenia sobie **bezprawnej korzyści majątkowej poszkodowali na sumę 1.800 zł Gromczyka, oskarżonego w tym czasie o kradzież prądu elektrycznego.** Oskarżeni zwiedli Gromczyka fałszywym faktem, kłamliwemi zapewnieniami, że w jego sprawie karnej nie ma dowodów winy i wobec tego potrafią się wystarać o uniewinnienie względ. umorzenie sprawy. Podtrzymując to błędne mniemanie u Gromczyka w zamian za wynagrodzenie, oskarżeni **podjęli się przeprowadzić interwencje u sędziów i prokuratorów,**ażeby sprawa Gromczyka została umorzona, a Gromczyk uniewinniony. W ten sposób wpływowi **panowie kierownicy sekretarjatów postanowili „wyręczyć" sprawiedliwość...**

W motywacji wyroku przewodniczący trybunału sędzia S. O. Telichowski zaznaczył, iż sąd dał wiarę zeznaniom świadka Gromczyka, a pozatem przyjął również pokrywające się z zeznaniami Gromczyka oświadczenie świadka Kozłowskiego i Klejbora.

Z GABINETU SĄDOWEGO DO RESTAURACJI

W trakcie zaznajamiania się Szulca ze sprawą Gromczyka, po skierowaniu tego ostatniego przez kom. sąd. Teofila Kozłowskiego do „wpływowego pana sekretarza", który może więcej zdziałać niż którykolwiek adwokat — **pertraktacje o interwencję przeniosły się z gabinetu kierownika sekretarjatu do restauracji.** Już w tym czasie tematem pertraktacyj pomiędzy Szulcem, a Gromczykiem była sprawa karna, a nie jak usiłowali to w toku rozprawy dowieść oskarżeni — sprawa interwencji o przyspieszenie uzyskania kwitu mazalnego dla Gromczyka. Sąd przyjął również fakt, iż w czasie gdy Gromczyk odsiadywał karę we więzieniu — Szulc będąc wraz ze świadkiem b. sekretarzem adwokackim Grześkowiakiem w Inowrocławiu, podjął na poczet swego wynagrodzenia za użycie wpływów na tok sprawy karnej Gromczyka kilkaset złotych. Sąd nie uwierzył, żeby za wystaranie się o legalny dokument, jakim jest kwit hipoteczny **ktoś dał 2.000 zł, jak starali się o tem przekonać oskarżeni.** Wysiłki zmierzające do tego celu określił sąd w motywacji wyroku jako **„tłumaczenia kłamliwe, bajki dla dzieci, a nie dla sądu".**

Działalność oskarżonych sprecyzowana w punkcie pierwszym aktu oskarżenia, ze względu na osoby oskarżonych, jako wpływowych urzędników sądowych, napiętnowana została w motywacji wyroku dobitnie i jasno:

„Sąd poczytuje to za zgniliznę, za szkodę dla wymiaru sprawiedliwości, że urzędnicy dopuszczali się w gmachu sądowym tego rodzaju nadużyć. Sąd w interesie Narodu wydaje z czystem sumieniem wyrok skazujący!"

Co do pozostałych zarzutów Sąd uznał, iż **gospodarka w Zarządzie Tow. Urzędników Sądowych była nieudolna i szkodliwa, lecz została już ukarana w drodze wyroków dyscyplinarnych.** Pozatem nadużycia dokonywane były w organiźmie zbiorowym, tak, iż należałoby również innych winić za ich istnienie.

Odnośnie charakterystycznej dla tej działalności prezesa i wiceprezesa Towarzystwa sprawy kupna parceli pod budowę sanatorjum w Solcu — Sąd przyjął rachunki przedstawione przez obronę. Co do funduszu Kaszubowskiej Sąd przyjął, iż staraniem oskarżonych zebrany został dla niej fundusz w sumie ok. 4.000 zł. W tem, iż Kulczycki z funduszu tego użył dla siebie pewne kwoty, Sąd nie dopatrzył się winy oskarżonego, biorąc pod uwagę, iż działo się pod okiem szerszych władz. Jak wiadomo — z funduszu tego, który jeden z obrońców oskarżonych pięknie i najzupełniej słusznie nazwał „wdowim groszem", Kulczycki czerpał w dwójnasób: raz za zgodą Kaszubowskiej, raz bez jej upoważnienia.

Wynik konkursu na projekty mebli artystycznych

Komitet Organizacyjny Wystawy Mebli Artystycznych w Bydgoszczy, zgłosił w maju b. r. konkurs na projekty pokoju stołowego, pokoju sypialnego, pracowni (gabinetu) i świetlicy domowej (pokoju mieszkalnego). W projektach można było uwzględnić wszystkie style historyczne zgodne z tradycją polską, oraz wszystkie style ludowe polskie dostosowane do współczesnych warunków życia.

Nagrody za najlepsze projekty ofiarowano ze strony Zarządu Miejskiego Bydgoszczy, (500 zł.), Rady Wojewódzkiej B. B. W. R. w Poznaniu (300 zł) i Rady Grodzkiej B. W. R. w Bydgoszczy (200 zł.). Na konkurs nadesłano 23 projektów ze wszystkich stron Polski.

Posiedzenie Sądu konkursowego odbyło się 5 października br. pod przewodnictwem p. W. Zakrzewskiego, Prezesa Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Sąd konkursowy uchwalił po dokładnem rozpatrzeniu projektów, nie przyznać żadnemu z nich pierwszej nagrody. Drugą nagrodę przyznano projektowi „Blok", którego autorem okazała się p. **Marja Czermińska - Sawicka, Warszawa,** ul. Wolcza 29a. Trzecią nagrodę otrzymał projekt „Bridge", którego autorem jest p. **Witold Jerzykowicz, Bydgoszcz** ul. Jagiellońska 26. Dodatkowe nagrody przyznano: 200 zł. za projekt nr. 7, autor p. **K. Szeja, Murcki, Górny Śląsk,** ul. Miarki 4, 100 zł. za projekt nr. 18, autor p. **Władysław Sawicki, Warszawa,** Akademja Sztuk Pięknych, 100 zł. za projekt nr. 4, autor p. K. Szeja, Murcki, Górny Śląsk, ul. Miarki 4.

Nagrodzone projekty, będą wykonane przez mistrzów bydgoskiego cechu stolarskiego na reprezentacyjną wystawę mebli artystycznych, która odbędzie się na wiosnę 1936 r. w Bydgoszczy.

Echo kradzieży banknotów 1000-złotowych

Jak już donosiliśmy, przychwycono przed kilku dniami w Gdańsku żydówkę Lubianicką, która zajmowała się sprzedażą skradzionych swego czasu ze skrzyni, podczas transportu, banknotów 1000-złowych.

Przy tej okazji przypomnieć należy Czytelnikom naszym przebieg afery kradzieży tych banknotów.

Otóż rząd polski zamierzał swego czasu wycofać z obiegu tak zwane marki polskie i zaprowadzić nowy pieniądz, a mianowicie złoty polski. Nowy pieniądz zamówiony został w Londynie. Transport nowych banknotów załadowany został w Londynie w 144 skrzyniach z blachy żelaznej na statek angielski „Moskow". Do załogi statku należeli m. i. obywatel duński, marynarz **Maurycy Christiansen, zamieszkały w Gdańsku na Westerplatte, i palacz Maks B. z Gdańska - Wrzeszcza. Postanowili oni jeszcze w porcie londyńskim okraść transport pieniędzy.** Otworzywszy jedną ze skrzyń, zabrali **4 paczki po 1 miljonie złotych,** które przechowali w bunkrze węglowym. Po przybyciu statku do portu gdańskiego, unieśli łup swój na ląd. Transport pieniędzy odszedł tymczasem koleją do Warszawy, i nikt nie spostrzegł, że w jednej ze skrzyń skradziono 4 milj. złotych w banknotach 1000-złotowych.

Po kradzieży złodzieje porzucili pracę na statku, a Ch. ożenił się. Obaj sądzili, że są miljonerami, mimo, że złote wówczas nie zostały puszczone w obieg. Po pewnym czasie złodzieje skradzione banknoty zaczęli **sprzedawać na czarnej giełdzie, gdzie znaleźli chętnych nabywców, gdyż brali za jeden banknot tylko 4—60 mk.**

Wreszcie zwrócono na fakt powyższy uwagę w Warszawie i wykryto kradzież. Stwierdzono numery skradzionych banknotów i uwiadomiono o kradzieży policję gdańską, oraz czynną wówczas w Gdańsku misję polsko - amerykańską, przypuszczając, że kradzież dokonana została w Gdańsku.

Po mozolnych dochodzeniach wyśledzono wreszcie sprawców kradzieży i licznych paserów, przeciw którym wytoczono postępowanie karne.

Gdański sąd ławniczy skazał Christiansena za kradzież i oszustwo **na 2 lata 3 miesiące, B. na rok więzienia,** a kilku paserów również na kary więzienia.

Policja gdańska zajęła banknoty 1000-złotowe **na ogólną sumę 2.500 tys. złotych, 1340 banknotów nie udało się jednak wówczas odnaleźć.**

Przeciw wyrokowi skazującemu zgłosił Chr., B. i kilku dalszych skazanych apelacje. **Urlopowany z więzienia palacz B. zbiegł zagranicę** i nie przybył na rozprawę odwoławczą, **a Chr. został zwolniony,** gdyż jak się wykazało dopiero później, kradzież nie została popełniona w porcie gdańskim, lecz już w Londynie, a obcokrajowiec, dopuszczający się kradzieży zagranicą, **nie podlega karze w Gdańsku.**

Taki oto przebieg miała głośna swego czasu afera kradzieży banknotów polskich.

* * *

Przeciw małżonkom Lubianickim wdrożyła prokuratura gdańska postępowanie karne za oszustwo. Lubianicką badał już sędzia śledczy i zarządził ulokowanie jej w gdańskiem więzieniu sądowem. Męża jej nie aresztowano, ponieważ **jest on obłożnie chory.**

Tydzień Miłosierdzia w diecezji chełmińskiej

Od 1 listopada br. do 8 tegoż miesiąca — Związek Towarzystw Charytatywnych diecezji chełmińskiej, w myśl rozporządzeń J. Eks. Ks. Biskupa Ordynarjusza dr. Okoniewskiego, organizuje na terenie całego Pomorza — „Tydzień Miłosierdzia".

Uroczystość ta ma być nietylko wyrazem współpracy i intensywnej działalności wszystkich katolickich organizacyj charytatywnych naszej diecezji, ale głębokiego zrozumienia przez całe społeczeństwo potrzeby czynnego, ofiarnego miłosierdzia w czasach dzisiejszych.

„Tydzień Miłosierdzia" to niejako symbol wytężonego wysiłku jaki winno, wobec zbliżającej się zimy, podjąć społeczeństwo z całem poświęceniem.

Celem powiększenia funduszów i zasobów organizacyj dobroczynnych rozsprzedawać się będzie w okresie od dn. 27 października do 3 listopada br. afisze i nalepki propagandowe.

Z uwagi również na wzrastające w czasie zimy szeregi ubogich i nędzarzy przeprowadzona zostanie **kwesta publiczna i zbiórka odzieży.**

Strzał we własnej obronie ranił awanturnika śmiertelnie

W Wielkim Kacku (powiat morski) znajdujący się w **restauracji Cząstki Jana** znani awanturnicy Szenk Karol, Szenk Antoni, Ritz Leon, Ritz Józef, Rzepa Franciszek, Bieszk Karol i Kunkel Bronisław w stanie podchmielonym wszczęli awanturę z bratem właściciela restauracji Cząstką Władysławem, obrzucając go butelkami.

Gdy Cząstka August wyprosił awanturników z lokalu, Szenk Karol doskoczył do niego w zamiarze uderzenia go nożem. Wówczas Cząstka August we własnej obronie **oddał strzał z rewolweru, raniąc napastnika w brzuch.** Reszta awanturników wybiegła na ulicę, demolując kamieniami trzy okna restauracji.

Rannego przewieziono do szpitala w Gdyni, gdzie stwierdzono, że **stan jego jest poważnym.** Zbiegłych awanturników jak również Cząstkę Augusta przytrzymano i osadzono w areszcie śledczym.

„WŚRÓD STARSZYCH I DZIECI, RADJO RADOŚĆ NIECI".

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 10 października 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto 815 t. 13,20—13,25—13,50; pszenica st. 18—18,50; jęczmień brow. 15,75—16,25; jednolity 14,75—15,; zbior. 14,25—14,50; owies 20 t. 16—15,50—16; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 22,25—22,75, gat. I. 0—45 proc. wł. w. 21,75—22,25, gat. I. 0—55 proc. wł. w. 21,25—21,75, gat. II. 45—55 proc. wł. w. 18,50—19, razowa 0—90 proc. wł. w. 16,25—16,75; mąka pszen. gat. I A 0—20 proc. wł. w. 31—33, gat. I B. 0—45 proc. wł. w. 30—31, gat. I C. 0—55 proc. wł. w. 29,25—30,25, gat. D. 0—60 proc. wł. w. 28,25—29,25, gat. I E. 0—65 proc. wł. w. 27,25—28,25, gat. II A. 20—55 proc. wł. w. 24,75—25,75, gat. II B. 20—65 proc. wł. w. 24,25—25,25, gat. D. 45—65 ppoc. wł. w. 22,50—23,50, gat. II F. 55—65 proc. wł. w. 18,25—18,75, razowa 0—90 proc. wł. w. 20,25—20,75; otręby żytnie wymiał stand. 9,50—10,25, pszenne miałkie st. 10—10,75, średnie st. 9,50—10, grube 9,75—10,50, jęczmienne 9,75—10,75; rzepak zimowy bez worka 39—41; rzepik zimowy bez worka 36—38; mak niebieski 54—57; gorczyca 37—39; siemię lniane 35—37; peluszka 21—23; wyka 21—23; groch polny 21—23; groch Wiktorja 29—32; groch Folgera 21—24; koniczyna biała 70—90; ziemniaki jadalne pomorskie 3,75—4,25; ziemniaki jadalne nadnoteckie 4—4,50; ziemniaki fabryczne za kg. proc. 75 t. 18—18; makuch lniany 18,50—19; makuch rzepakowy 13,50—14; makuch słonecznikowy 19,50—20,50; makuch kokosowy 15—16; siano nadnoteckie luzem 7,50—8; śrut soja 20—21.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 10 października 1935 r.

Żyto 13,25—13,50; jęczmień przem. I. gat. 14,25—14,75, II. gat. 13,75—14,00; mąki żytnie, wszystkie gatunki o 20 gr. niżej; mak niebieski 58—55; ziemniaki jadalne 3,00—3,75.

Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 10 października 1935 r.

Dewizy.

Belgja 89,70, 89,93, 89,47; Berlin 213,45, 214,45, 212,45; Holandja 359,70, 360,60, 358,80; Londyn 26,07, 26,20, 25,94; Nowy Jork nienotowany. Nowy Jork telegr. 5,31¾, 5,34¾, 5,28¾; Oslo 131, 131,63, 130,38; Paryż 35,01½, 35,10, 34,93; Praga 22,01, 22,06, 21,96; Sztokholm 134,40, 135,05, 133,75; Szwajcarja 173,05, 173,48, 172,62; Hiszpanja 72,60, 72,96, 72,24.

Tendencja: niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 88; Ostrowiec 15,75; Starachowice 30,50..

Tendencja słabsza.

Papiery wartościowe.

4 proc. poż. inwest. 108; 4 proc. poż. inwest. seryjna 109,50—110; 5½ poż. konwersyjna 68; 6 proc. poż. dolarowa 79,25; 6 proc. poż. stabiliz. 61,63—61,75, drobne 62,25—62,38; 4½ proc. l. z. ziemskie 43,50—44; 5 proc. l. z. m. Warszawy nowe 54,50—54,13—54,38; 4½ proc. poż. premj. dol. 52,40—52,30—52,40; 5½ l. z. Łodzi 1933 r. 49,50.

Tendencja dla pożyczek mocniejsza, **dla listów niejednolita.**

Dzień w Toruniu

Piątek 11 paździer.

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Piątek: Emiljana — Sobota: Maksymiljana

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 11 bm.

Pogoda zmienna z przelotnemi deszczami. Dość silne i porywiste wiatry najpierw z kierunków południowych, potem — zachodnie. W górach — halny.

DYŻUR APTEK

— Dziś i jutro dyżuruje w śródmieściu: Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 23 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— Dziś o godz. 16 — „Mazepa" (przedstawienie szkolne).

— Jutro o godz. 20 — „Cudzik i S-ka" (premjera).

REPERTUAR KIN

MARS: „Wyprawy Krzyżowe".
LIRA: „Mała mateczka" z Franciszką Gaal.
ARJA: „Bal w Savoy'u" i „Dziesięciu z Pawiaka"

ZEBRANIA

— Jutro o godz. 20 w Robotniczym Instytucie przy ul. Łaziennej 20 (I piętro) — zebranie organizacyjne Związku Szoferów przy Z. Z. Z.

KONCERTY

— Dziś o godz. 20,15 w Dworze Artusa — koncert symfoniczny 63 p. p. z p. prof. Jerzym Stefanem jako solistą (skrzypce).

ZABAWY

— Jutro o godz. 19 w świetlicy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Łaziennej 21 — kawa-bridge.

— Jutro o godz. 20 w świetlicy K. P. W. przy ul. Grudziądzkiej (dawniej „Wenecja") — wielka strzelecka zabawa taneczna.

RÓŻNE

— Jutro — początek „XII Tygodnia L. O. P. P".
— Jutro o godz. 19 w lokalu przy ul. Przy Rzeźni 30 — poświęcenie świetlicy Oddziału III Związku Strzeleckiego.

Z miasta

UWAGA! UWAGA!

Szoferzy! W sobotę, 12 października o godz. 20 w lokalu Z. Z. Z. przy ul. Łaziennej 20 (lewa strona) odbędzie się zebranie organizacyjne w celu założenia Związku Szoferów przy Z. Z. Z. Wszystkich szoferów i zainteresowanych uprasza się o przybycie na powyższe zebranie.

— **Walne zebranie Koła Opieki Rodzicielskiej przy gimn. im. Kopernika.** Zarząd Koła Opieki Rodzicielskiej przy Państw. Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu przypomina rodzicom i opiekunom młodzieży, że doroczne walne zebranie Koła odbędzie się w dniu 13 października o godz. 11 w auli gimnazjum przy ul. Małe Garbary.

NABRZEŻE

Na nabrzeżu toruńskiem w dniu 9 października wyładowano: 9 wagonów mąki i 2 zboża. Naładunku nie było.

STATKI

ruń następujące statki na trasach: Tczew—Warszawa „Belgja"; Warszawa—Tczew „Stanisława"; Warszawa—Gdańsk „Hetman"; Gdańsk—Warszawa „Jagiełło"; Toruń—Gdańsk hol. „Uarnus" i 5 berl. próżnych; Toruń—Warszawa hol. „Spółdzielnia Wisła" i 3 berlinki próżne; Bydgoszcz—Toruń hol. „Kołłątaj" i 4 berlinki z różnym towarem; Toruń—Warszawa hol. „Kołłątaj" i 3 berlinki (2 z cukrem i 1 z różnym towarem).

Dnia 9 października przepłynęły Wisłą przez To-

Nowa premjera teatru

Można wszystko stracić i znaleźć się na progu ruiny, i można wszystko odzyskać, jeżeli się znajdzie na swojej drodze młodych, pełnych entuzjazmu i wiary w życie przyjaciół.

Kto chce się o tem przekonać, ten przyjdzie do teatru w sobotę 12 października br. o godz. 20 na premjerę Stefana Kiedrzyńskiego p. t. **„Cudzik i Sp.".** Ubawi się i uśmieje, pokrzepi w dzisiejszych ciężkich czasach falą optymizmu i spędzi przyjemnie i pożytecznie wieczór.

Obsada doborowa. Reżyserja p. Hanny Małkowskiej. Udział biorą pp.: Bracka, Cybulska, Małkowska, Zbierzowska, Alan, Ilcewicz, Piekarski, Niewiakowski, Sroczyński i Surzyńska. Wnętrze projektuje p. inż. Witold Małkowski.

„Mazepa" na popołudniówce

Arcydzieł Juljusza Słowackiego „Mazepa" zostanie odegrane specjalnie dla najszerszych warstw publiczności, po cenach najniższych do zł. 1.35.

Przepiękna tragedja Słowackiego ukaże się w doborowej obsadzie, z dyr. Władysławem Brackim w roli Wojewody. Rolę Mazepy odegra Bolesław Mierzejewski, który postać tę kreował już na innych scenach polskich. Pozostała obsada: Hanna Niewiakowska, Stanisława Mazarekówna, Maksymiljan Cybulski, Józef Niewiakowski, Antoni Piekarski, Kazimierz Sroczyński, Władysław Surzyński. Reżyserja i inscenizacja Juljusza Osterwy.

Własna świetlica Oddziału III. Z. S.

W sobotę, 12 października, o godz. 19 w lokalu przy ul. Przy Rzeźni 30 odbędzie się uroczystość poświęcenia świetlicy Oddziału III Związku Strzeleckiego na Jakóbskiem Przedmieściu. Łącznie z otwarciem świetlicy odbędzie się wręczenie strzelcom odznak P. O. S. i nagród sportowych.

Po zakończeniu uroczystości w świetlicy odbędzie się w sali Kolejowego Przysposobienia Wojskowego przy ul. Grudziądzkiej (dawniej „Wiktorja") wielka strzelecka zabawa taneczna, z której czysty zysk przeznaczony będzie na zakup mundurów dla Oddz. III. Wstęp na zabawę taneczną 1 zł.

Na białym czworoboku

Mars — „Wyprawy Krzyżowe"

Film ten przybył do nas poprzedzony głośną i najzupełniej zasłużoną reklamą, jest bowiem bardzo piękny.

Bezpieczniej jednak chyba będzie nie traktować go jako dokumentu historycznego, gdyż ten punkt widzenia może zawsze nasuwać wątpliwości. Oglądamy więc poprostu dzieje mężnego rycerza i pięknej damy jego serca, jako legendę średniowieczną, nie pozbawioną głębszej treści. Jakkolwiek pokazano nam także czarny charakter w osobie szpetnego zdrajcy, górują jednak tutaj uczucia szlachetne: czysta miłość, odwaga, pogarda śmierci, a gest poświęcenia uczyniony kolejno przez troje głównych bohaterów: Berengorio, Ryszarda i pogańskiego księcia jest prawdziwie wzruszający, w patetycznej swojej prostocie. Pełna artyzmu, nie licząca się z kosztami reżyserją Cecila de Mille, stworzyła cały szereg niezwykle malowniczych obrazów, zajmującą intrygą powiązanych w logiczną całość.

Loretta Young i Henry Wilcoxon niepospolitą swoją urodą i wyrazistością gry zasłużyli bezsprzecznie na najgorętsze uznanie.

Uwaga: Ze względu na to, że film jest nieco długi, przedstawienie rozpoczyna się 15 minut przed godz. 17.

Migawki toruńskie

Tajemnica Kopernika

Faktycznie tak jest: Kopernik stoi przy samej jezdni, tamując ruch uliczny. Stoi w postawie, jakby chciał tę jezdnię przekroczyć w kierunku ukośnym, na przełaj, wbrew rozporządzeniom starostwa grodzkiego o prawidłowym ruchu pieszym. Już nawet jedną nogę wysunął, jakby miał zejść z piedestału.

Kronikarz naszego pisma zrobił bystre i słuszne spostrzeżenie, że tramwaj przechodzi tuż, tuż pod samym nosem Astronoma, i że dlatego należałoby Jego Magnificencję posunąć o kilka kroków wstecz.

Słyszy się zdania, że Wielkiego Toruńczyka trzeba przenieść na vis a vis Urzędu Skarbowego.

Veto! Każde inne miejsce tylko nie to, bo nasz Urząd Skarbowy gotów sobie przypomnieć i Kopernikowi wymierzyć podatek obrotowy od obrotu ciał niebieskich, z dwoma procentami kary za zwłokę.

Niech już stoi przy Ratuszu, a że stoi tyłem, to już jego sprawa.

(es)

Dziś koncert symfoniczny 63 pp. i prof. Stefana

Przypominamy, że już dziś, w piątek, o godz. 20,15 w wielkiej sali Dworu Artusa odbędzie się oddawna zapowiedziany koncert symfoniczny 63 pp. z udziałem skrzypka p. prof. Jerzego Stefana, jako solisty. Jak wiadomo, koncert urządza na swe cele oddział toruński Polskiego Czerwonego Krzyża.

Program koncertu jest następujący: Beethovena „Symfonję nr. 2" wykona orkiestra 63 pp. pod dyrekcją p. por. Grabowskiego, Brucha „koncert skrzypcowy g-moll" oraz Wieniawskiego „Legendę" i „Poloneza d-dur" wykona z towarzyszeniem orkiestry p. prof. Jerzy Stefan, wreszcie na zakończenie orkiestra odegra Moniuszki uwerturę do opery „Halka".

Interesującym się dzisiejszym koncertem zwracamy uwagę na osobę solisty koncertu, p. prof. Stefana, dotychczas mało znanego społeczeństwu toruńskiemu jako skrzypka. Prof. Stefan drogą konkursu objął na początku bież. roku stanowisko kierownika muzycznego Rozgłośni Pomorskiej.

Orkiestrę 63 pp. wszyscy w Toruniu doskonale znają, udział jej w koncercie należy zaliczyć tylko na plus tej wyjątkowej imprezy muzycznej.

Wszyscy więc spotykamy się dziś na koncercie w Dworze Artusa. Bilety są jeszcze do nabycia w przedsprzedaży w kiosku Towarzystwa Krajoznawczego w ratuszu, wieczorem będzie je można nabyć przed wejściem do sali koncertowej.

Pożegnania i zmiany w Polskim Białym Krzyżu

Dnia 9 bm. odbyło się w „Polonji" uroczyste pożegnanie dotychczasowej przewodniczącej Sekcji Finansowo-Propagandowej Polskiego Białego Krzyża w Toruniu, p. inż. Maćkowskiej. Okolicznościowe przemówienia wygłosili p. inż. Musielewiczowa, p. dyr. Twardzicka, p. płk. Matzenauer, p. mec. Jezierski i mjr. Skoczylas.

Wszyscy mówcy podnosili długoletnią owocną i pełną poświęcenia pracę p. inż. Maćkowskiej, dzięki której Koło Toruńskie posiadało zawsze dostateczne fundusze na prowadzenie akcji oświatowej wśród żołnierzy garnizonu toruńskiego.

Następnie odbyło się zebranie Sekcji, prowadzone po raz ostatni przez p. inż. Maćkowską. Do nowego zarządu Sekcji wybrano pp. mec. Nalazkową, dr. Michejdzinę i dyr. Prauzińską. Nowa przewodnicząca p. mec. Nalazkowa pożegnała również w imieniu Sekcji ustępującą z powodu wyjazdu wielce zasłużoną i czynną członkinię P. B. K. p. dyr. Twardzicką.

Wśród miłej pogawędki przy czarnej kawie zebrani spędzili kilka godzin w prawdziwie serdecznym nastroju.

Pielgrzymka do Krakowa dla toruńskich członków L. M. K.

Oddział toruński Ligi Morskiej i Kolonjalnej organizuje dla swych członków na dzień 20 października pielgrzymkę do Krakowa, pociągiem popularnym. Bilet w obie strony będzie kosztował z Torunia 14,20 zł.

Wyjazd nastąpi w dniu 19 października w godzinach popołudniowych. Powrót z Krakowa w dniu 21 bm. w godzinach wieczornych. W Krakowie są przewidziane kwatery dla uczestników za dodatkową opłatą od 40 gr. za dobę od osoby.

Zgłoszenia wraz z wpłatami należy kierować najpóźniej do dnia 14 bm. do Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Toruniu przy ul. Dobrzyńskiej nr. 1 w redakcji „Młodego Gryfa", tel. 10-67.

Wstępujmy w szeregi LOPP.

Przed XII Tygodniem LOPP. w Toruniu

Jak już pisaliśmy, XII Tydzień L. O. P. P., przerwany w maju na skutek żałoby narodowej, spowodowanej śmiercią Marszałka Piłsudskiego, odbędzie się w dniach od 13 do 20 października. W związku z tem Miejski Komitet L. O. P. P. w Toruniu wydał do mieszkańców miasta odezwę; którą poniżej przytaczamy w skróceniu:

OBYWATELE — RODACY!

Obawa przed przyszłą wojną jest powszechna. Dlatego też wszystkie państwa przygotowują się w przyspieszonem tempie do obrony i to przedewszystkiem do obrony przed tak potężną bronią jaką jest lotnictwo i gazy trujące.

W tym wyścigu obronnym nie wolno nam pozostać w tyle. Musimy narówni z innymi państwami być przygotowani do wojny, a wtenczas możemy z wiarą patrzeć w przyszłość, bo nic nam grozić nie będzie.

Urządzane rok rocznie Tygodnie L. O. P. P. są poniekąd przeglądem naszych wysiłków w kierunku rozwoju lotnictwa i przygotowania obrony przeciwgazowej. Jednak zadanie jakie L. O. P. P. przejęła na siebie jest bardzo duże, a przedewszystkiem nie dające się zrealizować z dnia na dzień i wymagające poparcia oraz współpracy całego społeczeństwa.

L. O. P. P., ażeby móc sprostać swoim zadaniom, potrzebuje stałych nowych sił, nowych członków. Stańmy więc wszyscy do wspólnej pracy dla zorganizowania skutecznej obrony i zapiszmy się w szeregi Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej żąda na rzecz wspólnej obrony małych ofiar, ale ofiary te muszą złożyć wszyscy. Niechaj więc „XII. Tydzień L. O. P. P.", który odbędzie się w dniach od 13 do 20 października, ujawni zdecydowaną wolę całego społeczeństwa na odcinku zagadnień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, do pełnej obywatelskiej troski o dalszy rozwój Mocarstwowej Polski.

Społeczeństwo polskie musi stale pamiętać o tem, że tylko liczne i należycie wyszkolone lotnictwo polskie oraz dobrze zorganizowana obrona przeciwgazowa osłonią i obronią Pomorze, bez którego niema Polski Niepodległej".

Zarząd Obwodu Miejskiego L. O. P. P. w Toruniu.

O pomoc dla akademika

Z konferencji u p. Wojewody

Wczoraj wieczorem w gabinecie p. Wojewody w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się roczne walne zebranie Komitetu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Toruniu.

Obradom przewodniczył osobiście prezes Komitetu p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis. Obecni byli również prezes Dyrekcji Kolei w Toruniu p. inż. Dobrzycki, pomorski starosta krajowy p. Łącki, ks. dziekan Kozłowski, p. notarjusz Zakrzewski, p. mecenas Michałek, radca krajowy p. mgr. Jagalski, naczelnik Dyrekcji Kolei p. mgr. Matejski, przedstawiciel Rady Naczelnej Tow. Przyj. Młodz. Akademickiej radca Ministerstwa W. R. i O. P. p. Kurzewski, prezes Bratniej Pomocy Studentów Polskich Politechniki Gdańskiej p. Sławomir Kubliński i przedstawiciele miejscowej prasy.

Omówiono dotychczasową działalność Komitetu oraz przedyskutowano wszystkie możliwości przyjścia pomorskiej młodzieży akademickiej z najradykalniejszą pomocą. Mówiono więc o przydziale stypendjów, o udzielaniu praktyk studjującym i posad kończącym uniwersytet względnie politechnikę.

Dużo czasu poświęcono sprawie zainteresowania ogółu społeczeństwa, zwłaszcza tego z wyższem wykształceniem, kwestjami młodzieży akademickiej. Przy dyskusji nad tym punktem wszyscy mówcy z przykrością stwierdzili, że społeczeństwo pomorskie niestety ma jeszcze małe zrozumienie dla potrzeb i spraw młodzieży uniwersyteckiej. W związku z tem postanowiono też wszcząć na Pomorzu energiczną akcję na rzecz akademika.

Do obszerniejszego omówienia tych niezmiernie ważnych wczorajszych obrad u p. Wojewody powrócimy w następnym numerze.

Z całego kraju

MORDERCA 15-LETNIEJ DZIEWCZYNKI POWIESIŁ SIĘ

Śledztwo w sprawie samobójstwa żołnierza 48 pp. Palczaka wykazało, że żołnierz ten zbiegł z pułku, udając się samowolnie do Buczacza i tam namówił 15-letnią uczennicę Furmanównę, aby z nim wyszła na spacer do lasu. W uroczysku Żyznomierskiem żołnierz dopuścił się gwałtu, potem zadusił dziewczynkę, a zwłoki zakopał w pobliżu opuszczonego młyna. Następnego dnia naskutek wyrzutów sumienia dezerter udał się do lasu i tam się powiesił.

CYGANIEWICZ W POZNANIU

Światowy Związek Zapaśniczy w Berlinie wyznaczył przeciwnika na mecz zapaśniczy ze Zbyszkiem Cyganiewiczem o tytuł mistrza Polski. Będzie nim jeden z najlepszych zawodników europejskich Benold. Spotkanie zapaśników odbędzie się w nadchodzącą sobotę w Poznaniu. Będzie to pierwszy występ Cyganiewicza na arenie w Polsce po kilkunastoletniej przerwie.

KATASTROFA POCIĄGU TOWAROWEGO

Na szlaku kolejowym Kutno — Strzałkowo przed stacją Kłodowo wykoleił się pociąg towarowy 7463. Kilkanaście wagonów spadło z toru i uległo kompletnemu zniszczeniu Wskutek katastrofy jeden pracownik odniósł poważne rany. Pociągi zdążające z Warszawy do Poznania i z Poznania do Warszawy kierowane były na szlak Łódź — Konin lub Łódź — Toruń. Przyczyny katastrofy narazie nieustalone.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W GNIEŹNIE

Decyzją wojewody poznańskiego zostały zarządzone wybory do rady miejskiej w Gnieźnie na dzień 17 listopada.

BALONIK Z FRANCJI

W jednym z ogrodów w miejscowości Rzym w powiecie żnińskim znaleziono balonik, który, jak wskazuje przyczepiona doń kartka, został wypuszczony na konkursie baloników we Francji.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIEWCZYNKI

W krzakach koło Wielenia nad Notecią znaleziono zwłoki 7-letniej Marty Schmidt z wioski Krupeczko. Dochodzenia ustaliły, że dziewczynka poprzedniego dnia wyszła z ojcem na grzyby do lasu i zabłądziła. Śmierć dziecka nastąpiła naskutek anewryzmu serca wywołanego wielogodzinnym strachem.

WILNO OTRZYMA TELEFONY AUTOMATYCZNE

Władze pocztowe opracowały plan budowy automatycznej centrali telefonicznej w Wilnie oraz zmiany dotychczasowych aparatów na automatyczne. Budowa tej centrali ma być rozpoczęta w początkach r. 1937.

POD KOŁAMI SAMOCHODU

Na szosie wiodącej z Kielc do Białogona zabita została przez przejeżdżający autobus Zofja Kowalska ze wsi Ubno. Szofera Stanisława Terelaka z Przedborza aresztowano.

Podobny wypadek miał miejsce w odległości 1 km. od Kielc. Inżynier elektrowni kieleckiej Władysław Stokowski najechał samochodem na jadącego rowerem Józefa Rychtsztajna, który doznał bardzo poważnych obrażeń.

NAPAD BANDYCKI

Na szosie pod Rzeszowem dokonano dwóch śmiałych napadów rabunkowych. Trzech osobników uzbrojonych w ucięte karabiny, napadło na furmankę, na której jechało dwóch kupców z Rzeszowa, sterroryzowali ich i zabrali im ponad 2 tysiące zł. W odległości kilkuset metrów napadli ci sami bandyci na drugą furmankę, którą jechała córka kupca z Dynowa i zrabowali jej 15 zł.

Lekarz zszył ranę serca
Niezwykła operacja w Radomsku

W szpitalu św. Aleksandra w Radomsku, wydarzył się rzadko notowany w medycynie chirurgicznej wypadek operacji serca.

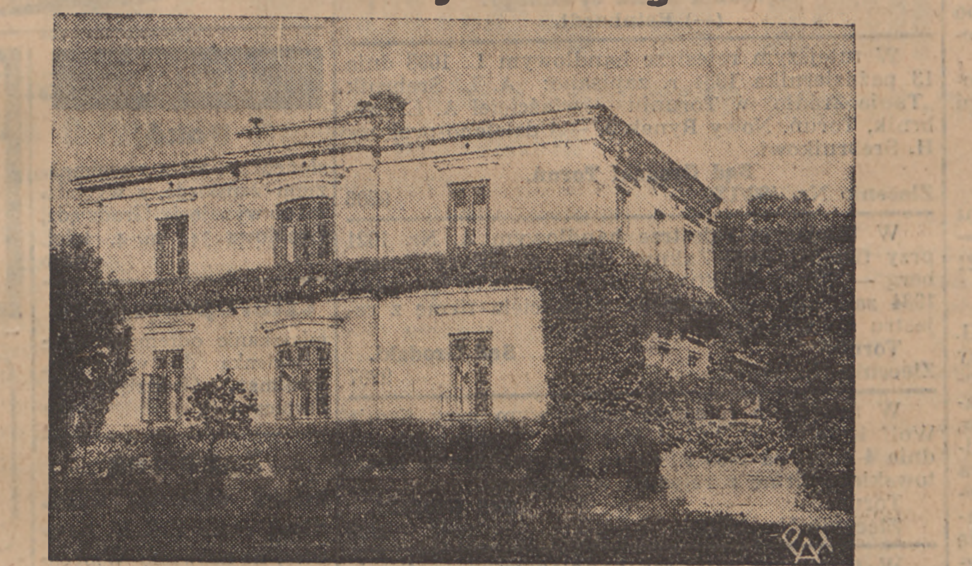
Niebezpiecznej tej operacji został poddany mieszkaniec kol. Młodzowy, 27-letni Mielczarek, robotnik kolejowy, którego w czasie bijatyki, jeden z kolegów ugodził nożem w klatkę piersiową w okolicę serca, przyczem poważnie uszkodził samo serce. Rannego natychmiast przewieziono do szpitala, gdzie na chorym dokonał operacji dyrektor szpitala, dr. Stanisław Oczkowski. Jak nadmieniliśmy, operacje serca rzadko udają się i należą do rzędu bardzo skomplikowanych czynności chirurgicznych.

Mielczarek, któremu właśnie zszyto serce, aczkolwiek źle się czuje, to jednak najprawdopodobniej wyzdrowieje i żyć będzie długie lata, o ile koledzy nie „wykończą" go innym razem na dobre.

Uczniowie gimnazjum komunistami
Sąd skazał 4 uczniów na kary więzienia

Sąd Okręgowy w Częstochowie ogłosił wyrok w głośnym procesie jaczejek komunistycznych zlikwidowanych w kwietniu br. na terenie gimnazjów częstochowskich. Proces ze względu na oskarżonych uczniów gimnazjalnych, synów zamożnych obywateli miasta wywołał zrozumiałe zainteresowanie w mieście. Mocą wyroku, skazani zostali karani już poprzednio za działalność komunistyczną: Sura Działowska na 3 i pół roku więzienia i Edward Różański na 5 lat więzienia oraz uczniowie Jan Gorbunow na umieszczenie w domu poprawczym, Mieczysław Wainberg i Jan Lewkowicz na kary po 2 lata więzienia z zawieszeniem i Aleksander Grejniec na 2 i pół roku więzienia. Uczeń Zygmunt Szczepański został uniewinniony.

Dom rodziny Pułaskiego



W dniu 11 bm. cała Ameryka obchodzić będzie doroczne święto ku czci bohatera polsko-amerykańskiego Kazimierza Pułaskiego. Na zdjęciu — dom w Winiarach pod Warką, w którym przyszedł na świat w 1747 roku Kazimierz Pułaski. Dom ten w ciągu 18 wieku należał do rodziny Pułaskich.

Notatki sportowe

Drużyna bokserska „Gedanji", która jak już donosiliśmy, bawiła w Rumunji. stoczyła drugi mecz bokserski w Bukareszcie z drużyną YMCA i znów przegrała 9:7.

* * *

W drodze powrotnej do kraju, drużyna bokserska Gedanji, zatrzymała się we Lwowie, gdzie w ubiegły wtorek rozegrała mecz bokserski z kombinowaną drużyną Hasmonei i Pogoni, wygrywając 10:6.

* * *

Po przeprowadzonej punktacji lekkoatletycznych mistrzostw Polski w roku 1935, najlepszym klubem okazała się „Warta" Poznań z 163 pkt., drugim klubem jest Warszawianka — 132 pkt., trzeci AZS Warszawa — 52 pkt. Na dziewiątem miejscu znajduje się Sokół Bydgoszcz z 32 punktami.

* * *

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi. W Poznaniu gra Warta z ŁKS., w Warszawie Legja z Cracovią, w Krakowie: Garbarnia z Wisłą, a w Świętochłowicach Śląsk z Warszawianką. W ciężkiej pozycji znajduje się Cracóvia, której obok Polonji zagraża spadek z Ligi, a która w meczu z groźną obecnie Legją ma małe szanse na zwycięstwo.

* * *

Warszawski Okręgowy Związek Bokserski, organizuje wycieczkę do Berlina, na mecz bokserski Warszawa — Berlin w dniu 1 listopada rb. Koszt wycieczki łącznie z biletem wejścia na mecz wyniesie około 70 złotych. Zapisać może się każdy.

* * *

Jędrzejowska w Meranie odniosła bardzo cenny sukces, zwyciężając dwie najgroźniejsze przeciwniczki, mianowicie Niemkę Horn i Francuzkę Mathieu. Swemi zwycięstwami Polka udowodniła, że słusznie należy jej się miejsce na liście 10-ciu najlepszych tenisistek świata, i niewątpliwie sprawi wiele kłopotu p. Meyersowi, który Polki na ogłoszonej niedawno liście nie umieścił.

W spotkaniu z Niemką Horn Jędrzejowska zwyciężyła po zaciętej walce w trzech setach 6:3 4:6, 9:7; natomiast w drugiem spotkaniu z najlepszą tenisistką francuską Jędrzejowska wygrała pierwszego seta 10:8, prowadząc w drugim 1:0 poczem Mathieu, zrezygnowała z dalszej gry oddając zwycięstwo Polce. Są to dwa bardzo poważne sukcesy Jędrzejowskiej, zwłaszcza pokonanie Mathieu, która figuruje na liście Meyersa.

W dalszym ciągu gier w Meranie w turnieju otwartym Jędrzejowska bez trudu pokonała groźną Belgijkę Adamson w dwóch setach. 6:3 6:2. W finale gier o puhar Lenza Jędrzejowska spotkała się Krahwinkel-Sperling, której uległa po zaciętej walce 7:5, 2:6 1:6. W tem spotkaniu poraz pierwszy udało się zdobyć Jędrzejowskiej seta na jej słynnej przeciwniczce, z którą spotykała się już conajmniej 10 razy i zawsze przegrywała.

W grze mieszanej para Zehden — Quintavallo pokonała parę Friedleben — Wittman 6:4 6:4.

W grze podwójnej pań Jędrzejowska gra z Krahwinkel-Sperling i ma wszelkie szanse na zdobycie pierwszego miejsca. Para polsko — duńska (niemiecka) pokonała włoszki Sandomino — Parmegiani 6:0 6:3.

* * *

Czesi swą szowinistyczną akcję przeciwpolską prowadzoną na Śląsku Cieszyńskim przerzucili również i na sport, zawieszając działalność czterech polskich klubów sportowych przez niczem nieuzasadnioną dyskwalifikację. Ofiarą niezrozumiałego rozwścieczenia czeskiego padły kluby: „Polonja" z Karwina, ŁKS. w Łazach, KS. „Siła" w Trzcińcu i PKS. „Lechja" w Górnej Suchej.

* * *

Majchrzycki według obiegających pogłosek ma się osiedlić na Śląsku, gdzie otrzyma posadę. Śląsk zyskałby temsamem bardzo cenną jednostkę w szkoleniu swych bokserów, bowiem Majchrzycki z wielkiem zamiłowaniem oddaje swe usługi jako trener-amator.

Swieże jarzyny w porze zimowej

Z nastaniem jesieni i pory zimowej, zmuszeni jesteśmy do zmiany warunków odżywiania. Brak nam zwłaszcza najważniejszej rzeczy t. j. świeżych jarzyn. Brakowi temu starała się zaradzić firma „Knorr" przez wypuszczenie dwóch nowych zup — wiosennej i szczawiowej, opartych głównie na świeżych jarzynach. Jeżeli uwzględnimy, że w ten sposób uzyska się zwłaszcza w porze zimowej doskonałą naturalną zupę, której przyrządzenie wymaga zaledwie kilka minut czasu, wówczas niewątpliwie przyjąć musimy, że również obie nowe zupy „Knorr" cieszyć się będą zasłużonem uznaniem. Nie potrzebujemy chyba podkreślać, że zupy „Knorr" są pożywne i łatwo strawne, a niska cena 20 groszy umożliwia każdemu racjonalne odżywianie się podczas wszystkich pór roku. 9191

Programy radjowe

Sobota, dnia 12 października 1935 r.

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik poranny. 7,50 Program na dz. bież. 7,55 „Parę informacyj". 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12,03 Dz. południowy. 12,15 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna. 13,00 Koncert zespołu harmonistów. 13,25 Chwilka dla kobiet. 13,30 Przerwa. 14,30 Muzyka francuskich kompozytorów (płyty). 15,00 Odczytanie fragm. z powieści, Z. Nałkowskiej p. t. „Granica". 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 „Nasz handel morski". 15,30 Koncert w wyk. Orkiestry Mandolinistów Towarz. im. Moniuszki z Katowic. 16,00 Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquigny. 16,15 Utwory na skrzypce w wyk. Anity Romanowskiej-Radzkiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 16,30 „Skrzynka techniczna" — red. W. Frenkiel. 16,45 „Cała Polska śpiewa" — audycję poprowadzi prof. B. Rutkowski. 17,00 „Surowce jako czynnik samodzielności gospodarczej" — odczyt wygł. J. Rakowski. 17,15 Nowości z płyt. 17,45 Pogadanka z Wilna. 17,50 Odczyt z Torunia. 18,00 „Wesoła audycja dla dzieci" ze Lwowa. 18,40 „Przegląd wydawnictw", prof. H. Mościcki. 18,40 Pogadanka społeczna. 18,45 Krótki koncert solistów (płyty). 19,00 Koncert reklamowy. 19,15 Program na dz. nast. 19,25 O sortowaniu jabłek — wygł. inż. Józef Kępka. 19,35 Wiadom. sport. lokalne. 19,40 Wiad. sport. ogólne. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 „Testament Marszałka". 1) Testament Marszałka dla Wielkopolan — wygł. Józef Winiewicz (z Poznania), 2) Wyjątki z Pism Marszałka Piłsudskiego, 3) L. Różycki: „Anhelli" poemat symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21,00 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Zadanie kobiet polskich zagranicą". 21,30 Humor regjonalny. 22,00 „Jesienią" — koncert w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Józefa Korolkiewicza (baryton). 23,00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23,05—24,00 Muzyka tan. w wyk. Ork. A. Furmańskiego.

ZWIERZĘTA W ZOO



TRANSMISJA RADJOWA W PIĄTEK 11. X. O GODZ. 12.15

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6,30—7,50 Transmisje z Warszawy. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00—8,10 Tr. z Warsz. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57—12,03 Tr. z Warsz. i Krakowa. 12,03—13,00 Tr. z Warsz. i Wilna. 13,00—13,30 Tr. z Warsz. 13,30 Z operetek (płyty). 14,30 Fantazje z popularnych oper (płyty). 15,15 Tr. z Warszawy. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 do 16,00 Tr. z Warsz. i Katowic. 16,00—17,45 Tr. z Warsz. 17,45—17,50 Tr. z Wilna. 17,50 „Nasze miasta i miasteczka": „Klejnot ziemi lubawskiej Nowemiasto" — pogad. wygłosi Józef Wysocki. Tr. na wszystkie rozgł. P. R. 18,00—18,30 Tr. ze Lwowa. 18,30 „Z życia wsi pomorskiej w XVIII wieku", pogadanka regj. wygł. H. Piskorska. 18,40 Życie kult., artyst. i naukowe na Pomorzu. 18,45 Liszta rapsodje (płyty). 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklam. 19,35 Wjad. sport. z Pomorza. 19,40—20,00 Tr. z Warszawy. 20,00—20,45 Transm. z Warsz. i Poznania. 20,45—24,00 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA.

18,20 Królewiec. Muzyka organowa. 18,30 Sztutgart. Utwory fort. Chopina i Liszta. 19,00 Wiedeń. Utwory fort. Liszta w wyk. P. Weingartena. 19,00 Kolonja. „W domu ojczystym Beethovena" — audycja słowno-muzyczna. 19,00 Berlin. Koncert solistów. 19,15 Budapeszt. Muzyka lekka. 20,00 Leningrad. Koncert symf. 20,00 Bratisława. „Księżna Czardaszka" — operetka Kalmana. 20,10 Wrocław. Koncert symf. 20,10 Wiedeń. „Klasycznie i współcześnie" — radjopotpourri ukł. Hrubyego. 20,10 Kolonja. „Spacer po kraju operetki klasycznej". 20,30 Anglja (Reg. Progr.). Trio Campoli. 20,35 Kopenhaga. Radjobal dla starszej generacji. 20,40 Medjolan. Walce orkiestrowe. 20,40 Rzym. Wieczór oratorjów. 20,45 Anglja (Nat. Progr.). Koncert radjoorkiestry. 21,30 Paris P. T. T. Koncert symf. 21,45 Radio Paris. Opery komiczne. 22,00 Bukareszt. Muzyka lekka. 22.10 Wiedeń. Pieśni i arje. 22,15 Medjolan. Muzyka taneczna. 22,30 Anglja (Reg. Progr.) „Pajace" — opera Leoncavalla. 22,30 Wrocław. Muzyka taneczna. 22,30 Koenigswust. „Nocna muzyczka. 22,30 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23,00 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka lekka. 23,00 Koenigswusterhausen. „Prosimy do tańca". 23,00 Monachjum. Muzyka lekka i taneczna. 23,10 Bruksela franc. Koncert rozrywkowy. 23,40 Strasburg. Muzyka taneczna. 23,50 Radio Paris. Muzyka tan. 24,00 Frankfurt. Wesoły koncert nocny. 24,00 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna.



Radjo-odbiorniki na rok 1936

Philips, Elektrit, Telefunken, Natawis, Państwowe Zakłady Radjotechniczne

ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od zł 18.60 miesięczn.
Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radjotechn. spłacalne częściowo Oblig. 6 proc. Poż. Narod.

w firmie **B. Wojewski** Wejherowo, Sobieskiego 2. Tel. 237 Gdynia, Starowiejska 26

Zapotrzebowanie lekarza

Poszukuje się do powiatu kościerskiego młodego, dzielnego lekarza, obeznanego dobrze z położnictwem.

Placówka do objęcia znajduje się w Starej Kiszewie we wsi kościelnej, siedzibie Zarządu Gminnego, liczącej 1030 mieszkańców. Odległość od stacji kolejowej Zblewo (linja Chojnice — Tczew) 12 km. doskonałą szosą. Apteka na miejscu; placówka lekarska istnieje jeszcze z czasów zaborczych, obsługuje obwód, zamieszkały przez 6700 osób, w tem 150 korzystających z państwowej pomocy lekarskiej i około 100 ubezpiecz. w Ubezpieczalni Społecznej. Okolica zamożna. Majątków ziemskich 8.

Wszelkich szczegółowych informacyj udzieli lekarz powiatowy w Kościerzynie. 9202

Stara Kiszewa, dnia 7 października 1935 r.

Zarząd Gminny w Starej Kiszewie.

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT.

Komenda Obozu Ćwicz. C. W. Art. w Podgórzu zamierza oddać w drodze przetargu ofertowego dzierżawę prawa zbierania odpadków i resztek po pociskach na terenie poligonu w Podgórzu na przeciąg jednego roku.

Otwarcie ofert dnia 30 października 1935 r. o godzinie 10-tej. Warunki dzierżawy w K-dzie Obozu Ćwiczebnego.

Komendant Obozu Ćwiczebnego
(na urlopie)
w z.: (—) Taborski, kapitan.

Zlecenie Nr. 1204/IX. 9204

Numer akt: II. Km. 1969/35. 9221

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru II. Józef Penk, mający kancelarję w Gdyni przy ulicy Leśnej nr. 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 listopada 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim Gdynia, pokój nr. 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stanisława Kloca nieruchomości, składającej się z domu mieszkalnego (oficyny), 1 baraku mieszkalnego, 1 garażu, 1 szopy, pompy, obejmującej powierzchnię 519 m. kw. położonej w Gdyni przy ulicy Warszawskiej nr. 61. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Gdyni, wykaz liczba 565.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 25.991,17; cena zaś wywołania wynosi 19.493,37 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.599,11 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Gdyni, ul. Mściwoja, sala nr. 33.

Gdynia, 9 października 1935 r.

Komornik:

Nr. 1-14/35. **(—) Józef Penk.**

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) owdowiały Dominik Połom, pomocnik maszynisty kolejowego I. kl. zamieszkały w Gdyni przy ulicy Morskiej nr. 96, syn Jakóba Połoma, gospodarza i jego żony Pauliny z domu Lewandowskiej, oboje zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Osiecznie powiatu starogardzkiego; 2) niezamężna Jadwiga Kiepke, krawczyni, zamieszkała w Gdańsku przy Sammstgasse nr. 9, córka Franciszka Kiepke, gospodarza i jego żony Katarzyny z domu Soleckiej, zamieszkałych w Pieniążkowie powiatu świeckiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku.

Gdynia, dnia 9 października 1935 r. 9217

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Józef Gabryszak, robotnik portowy zamieszkały w Gdyni — Kolonja Obłuska nr. 226/1, syn Walentego Gabryszaka, robotnika, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Bostonie (Ameryka) i jego żony Józefy z domu Kupczykównej, zamieszkałej w Gdyni-Obłużu nr. 226; 2) niezamężna Józefa Sobiechowska, kucharka, zamieszkała w Gdyni-Obłużu nr. 226, przedtem w Gdańsku, córka Jana Sobiechowskiego, stolarza, zamieszkałego w Grucznie powiatu świeckiego i jego żony Joanny z domu Koszuckiej, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Grucznie powiatu świeckiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku.

Gdynia, dnia 23 września 1935 r. 9214

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

W tutejszym rejestrze handlowym L. 1098 dnia 13 października 1934 r. zapisano: A. L. Srebrnik „Tanie Źródło" w Toruniu — właściciel A. L. Srebrnik, Toruń, Nowy Rynek 5. — Udzielono prokury H. Srebrnikowi.

Sąd Grodzki Toruń.

Zlecenie Nr. 499/IX. 9206

W tutejszym rejestrze handlowym A. Nr. 1021 przy firmie „Tani Zakup" Chil vel Hilary Rosenberg — Toruń, ul. Strumykowa 2, dnia 30 listopada 1934 zapisano: na wniosek właściciela firmę z rejestru się wykreśla.

Toruń. **Sąd Grodzki.**

Zlecenie Nr. 498/IX. 9207

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie Wolf Krzętowski, Skład Mebli — Toruń, zapisano dnia 4 stycznia 1935 r., że na wniosek Wolfa Krzętowskiego firmę z rejestru wykreślono.

Toruń. **Sąd Grodzki.**

Zlecenie Nr. 497/IX. 9208

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie Warszawski Skład Obuwia Fiszel Rzeczyński Toruń, dnia 4 stycznia 1935 zapisano, że na wniosek Fiszla Rzeczyńskiego firmę z rejestru wykreślono.

Toruń. **Sąd Grodzki.**

Zlecenie Nr. 496/IX. 9209

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie „Leon Hinz i Ska" Biuro Ekspedycyjno - Transportowe w Toruniu, dnia 4 stycznia 1935 — zapisano, że na wniosek Leona Hinza firmę z rejestru wykreślono.

Toruń. **Sąd Grodzki.**

Zlecenie Nr. 500/IX. 9205

Dra LUSTRA
Specjalna zasypka dla dzieci
„MIRACULUM"



Zasypka firmy „Miraculum" z przepisu Doktora Lustra, zawierająca ustaloną ilość estrów kwasu p-oxybenzoesowego oraz surowce najnowszych wynalazków, posiada znaczne własności antyseptyczne i ochronne, jest preparatem cennym i ze wszech miar godnym polecenia przy pielęgnacji zarówno noworodków jak i dzieci starszych. Preparat ten może mieć zastosowanie także jako środek łagodzący przy zadrażnieniu skóry u dorosłych.

Dyrektor Zakł. Higjeny Uniw. Jagiell.

W. Gądzikiewicz

(Prof. Dr. Witold Gądzikiewicz)

ROZNE

Pokój

słoneczny, vis a vis gimnazjum żeńskiego, z wygodami do wynajęcia. Grudziądz, Groblowa 54, m. 4, telef. 1743. 9210

Czteropokojowe

mieszkanie odremontowane z łazienką do wynajęcia. Sztulman, Grudziądz, ul. Forteczna 8. 9162

Zgubioną

książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Katowice, na nazwisko Wincenty Chmiel unieważniam. 9154

Szkło okienne

oraz **butelki** do piwa, lemoniady, wódek, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, **Bydgoszcz, ul. Toruńska 308,** telefon nr. 1325. Stacja kolejowa Łęgnowo. (9177

Zakład optyczny Oskar Meyer właśc. Jasieńska i Zeller

zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.

Fachowa i rzetelna obsługa. 8494



Najlepsze maszyny do szycia stale na składzie

i na dogodnych warunkach spłaty nabyć możesz w firmie

B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2 Gdynia, Starowiejska 26.

8957

Do akt Nr. IV. Km. 1438/35, 1352/35, 1384/35, 1335/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 12 października 1935 r. o godz. 11 w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. 10 Lutego, róg ul. 3 Maja) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 samochód ciężarowy „Ford" nie na chodzie, wartości 500 zł.;

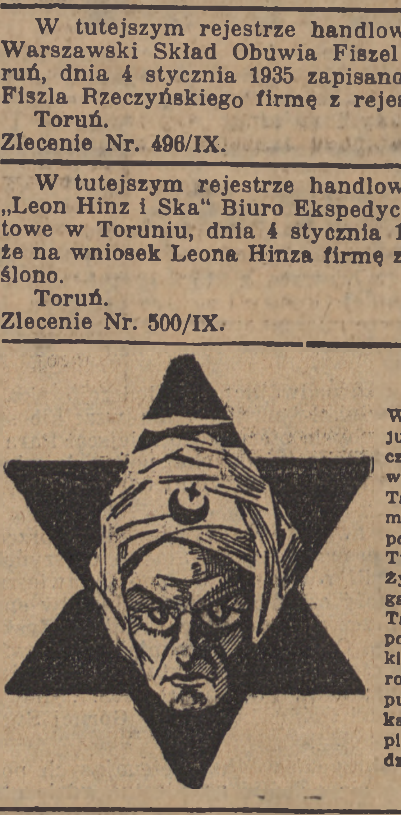
o godz. 12-tej w Urzędzie Pocztowym Gdynia I.: 1 ubranie smokingowe komplet, 1 zegar budzik, marynarki, spodnie i dużo innych drobnych rzeczy z garderoby męskiej, wartości 156 zł.;

o godz. 15-tej w Małym Kacku u Szopińskiej Anastazji: 1 lustro z podstawą, wartości 20 zł.

Dnia 14 października o godz. 14-tej w Orłowie przed willą „Mewa": 43 łóżek żel. komplet. z materacami, 25 szaf do rzeczy, 25 szafek nocnych, 27 stołów, 43 koce wełniane, 55 krzeseł, 3 łóżka dziec., 43 poduszki, 132 sztuki rozm. platerów i 86 podpinek koc., oszacowanych na łączną sumę 2.509 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 9 października 1935 r. 9222

Komornik:
(—) K. Błaszkiewicz.



Cud XX wieku!

Wszechświatowej sławy Jasnowidz-Grafolog-medjum Vapuro, twórca dzieł medjumiczno-astrologicznych, współpracownik Centralnego Międzynarodowego Związku Okultystycznego Związków Wiedzy Tajemnej Świata w Londynie — daje prawdziwe medjalno-astralne, astrologiczno-grafologiczne przepowiednie, które natychmiast zrobią przełom życia Twojego — zdobędziesz tajemniczy klucz Nowego Życia — otworzysz Sobie Wrota Dobrobytu. Zagadka loterji rozwiązana przez Jasnowidza Vapuro. Tajemnica gry loterji tkwi w nazwisku Twojem — podaj mi nazwisko Swoje rodowite — a powiem Ci kiedy wygrasz — jaką sumę. Rady, wskazówki, horoskopy życiowe, handlowe, miłosne Jasnowidza Vapuro — to berło złote, to Nowa Era. Zwracający każdy dziękuje — wygrywa los. Nadeślij charakter pisma — (pisany — godzina 8—9 rano), datę urodzenia — złoty znaczkami. Adresować: (8094)

Jasnowidz Vapuro — Kraków, Wielopole 3.



W Meksyku.

— Daleko mieszkasz?
— O jeden wystrzał rewolwerowy.

TORUŃ

Kilimy, firany,

kapy, story i t. p. ręcznej pracy **tanio** na długoterminowe spłaty **tylko Piekary 22**

Dom

parterowy, 6 pokoi, 5 mórg ogrodu i parcele budowlane na Mokrem sprzedamy. Oferty „Dzień Pomorski", Toruń, pod nr. 9155.

Pożyczkę Narodową

jako częściową wpłatę na radjoodbiorniki **PZT** przyjmuje f-ma **E. Siwiec,** Toruń, Żeglarska. 9069

Wróżka

przepowiada nieomylnie z kart. Wolne datki, Toruń, ul. Przedzamcze 12, m. 4. 9167

Sypialnia

dębowa mało używana na sprzedaż. Toruń, ul. Grudziądzka 70. 9203

GDYNIA

Poszukuję

dzierżawy budynku w Gdyni, nadającego się na urządzenie piekarni. Zgłoszenia z podaniem warunków i wymiarów objektu do „Gazety Morskiej" Gdynia pod „Budynek". 9139

Wspólnik

do interesu dobrze zaprowadzonego z gotówką 5000 zł. poszukiwany, Zgł. „Gazeta Morska" Gdynia pod „Wspólna praca". (9218

Ogłaszamy przetarg

na generalny remont naszej wędzarni przy ul. Puckiej w Chyłonji w okolicy Pogórza. **„Morska Ryba",** Spółdzielnia Rybacka z o. u. w GDYNI, Św. Piotra 4, tel. 21-85. 9219

Poszukuję

dzierżawy piekarni w Gdyni, posiadam część inwentarza i gotówkę, ewentualnie spółka. Jestem młodym zdolnym fachowcem i organizatorem. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Gdynia pod „Piekarnia". 9137

Pensjonat

„Laguna" Gdynia, Kamienna Góra pod nowym zarządem, poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Czynny cały rok. Tel. 35-12. 9215

Szofer

inteligentny potrzebny. Oferty z świadectwami do „Gazety Morskiej" Gdynia dla „G. H." 9220

Na 10 rat

sprzedaję odbiorniki **PHILIPS — PZT.** itp. f-ma **E. SIWIEC,** Toruń, Żeglarska. 9070

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 60 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Męśnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 84.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Wiosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.